WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
" nocna 503-59

ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
" kwartalna " 13.50.
Konto P. K. O. 19,119.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

MARZEC 22 SOBOTA
Św. Siedmiu bol.
Wschód słońca 5 m. 36
Zachód " 17 50
Rok II. Nr. 80

Przesilenie Rządowe

WCZORAJSZE KONFERENCJE P. MARSZAŁKA SENATU SZYMAŃSKIEKO.

W zabiegach około utworzenia nowego Rządu dzień wczorajszy (który zakończył pierwszy tydzień przesilenia rządowego) przyniósł szereg konferencyj p. marszałka Szymańskiego, który kontynuując narady z prezydjami klubów parlamentarnych przyjął: o godz. 10.30 rano klub Wyzwolenia, o godz. 12 w południe Klub Ukraiński, o godz. 1-ej pos. Jeremicza (przedstawiciela Klubu Białorusk.) o godz. zaś 4-ej po południu Klub Narodowy.

W ten sposób po dwóch dniach konferencji p. marszałek Szymański zetknął się dotąd z przedstawicielami 6 klubów (BB., PPS., Wyzwolenie, Ukraińcy, Białorusini i Kl. Nar.), pozostają zaś jeszcze do załatwienia konferencje z czterema pozostałemi klubami Centrolewu (Str. Chłopsk., Piast, Ch. D. i NPR.), które się odbędą w dniu dzisiejszym w godzinach kolejnych 11, 12, 13 i 16, dalej przedstawicielami Niemców (dziś o godz. 6 wiecz.), Koła żydowskiego (niedziela 23 b. m.), wreszcie z Fr. Rew. NPR.-lewicą i Związkiem Chłopskim p. Stapińskiego (w poniedziałek 24 b. m.).

W poniedziałek zatem zakończą się konferencje p. marszałka ze stronnictwami.

O CZEM MÓWIONO?

O konferencji pierwszej, odbytej z prezydjum Wyzwolenia w osobach prezesa klubu sejmowego wicemarszałka Róga i prezesa klubu senackiego sen. Januszewskiego, uczestnicy jej odmówili bliższych informacyj. Stanowisko to stoi w związku z jednolitem stanowiskiem wszystkich wogóle stronnictw centrolewicowych, które w konferencjach z p. marsz. Szymańskim przedstawiają uzgodniony poprzednio jeden wspólny front, z przyczyn jednak zrozumiałych nie mogą bliższych co do tego udzielić informacyj, zanim nie skończą się konferencje z wszystkiemi klubami wchodzącemi w skład Centrolewu.

KLUB UKRAIŃSKI

Prezydjum klubu ukraińskiego reprezentowali posłowie: Lewicki, Celewicz, Chrucki i Błażkiewicz.

Na wstępie pos. Lewicki wyraził p. Marszałkowi uznanie, za przełamanie dotychczasowego zwyczaju pomijania reprezentantów ludności ukraińskiej. Na pytanie p. marszałka Szymańskiego, jak ukraińcy ustosunkowują się do państwowości polskiej, delegacja oświadczyła, że naród ukraiński, jak każdy żywy naród, dąży do swej samodzielności, jednakże reprezentowane przez delegację U. N. D. O. walczy środkami legalnemi.

Na dalsze pytanie co do granic wschodnich państwa polskiego delegacja oświadczyła, że nie ma w tej sprawie żadnej legitymacji do jakichkolwiek oświadczeń, gdyż sprawa ta uregulowana może być ostatecznie tylko między przyszłem państwem ukraińskiem a państwem polskiem.

Co się tyczy wreszcie stosunku ukraińców do Rządu, oświadczyli delegaci, że żaden z dotychczasowych rządów Rzplitej nie traktował ludności ukraińskiej narówni z ludnością polską i że nie łudzą się nadzieją, by pod tym względem rychło nastąpiła zmiana. Ze spraw aktualnych delegacja poruszyła przedewszystkiem kwestję kryzysu gospodarczego, żądając niezwłocznej pomocy dla drobnego rolnictwa ukraińskiego, następnie poruszono sprawę niewykonania zobowiązań międzynarodowych, sprawę uniwersytetu ukraińskiego i szkolnictwa, cerkwi prawosławnej i ustaw osadniczych.

Rozmowa trwała przeszło godzinę.

BIAŁORUSINI

O godz. 1 w południe był przyjęty przez p. marszałka Szymańskiego pos. Jeremicz (Białorusin), który — zaproszony na konferencję wspólnie z przedstawicielami Kl. Ukraińskiego, prosił jednak o oddzielną rozmowę.

Na pytanie p. Marszałka, jakie Białorusini wysuwają żądania wobec Rządu i jakby się do niego ustosunkowali, p. Jeremicz oświadczył, iż samo zaproszenie przedstawiciela klubu małego, lecz reprezentującego większą część społeczeństwa białoruskiego, na konferencję obecną jest w dzisiejszych stosunkach narodowościowych wielkim krokiem naprzód. Stosunek Białorusinów do Rządu będzie zależał od stosunku Rządu do ich postulatów. W latach 1922 i 1923 klub białoruski podtrzymywał ówczesny rząd gen. Sikorskiego, niestety zawiódł się na tem. Od Rządu jako gospodarza kraju zależy w pierwszej linji unormowanie dalszych stosunków.

Dzień polityczny

O WYDANIE POSŁA.

Prokuratorja zażądała od Sejmu za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości wydania pos. Burdy (Fr. Rew.) za obrazę czci, popełnioną przez pos. Burdę na dwu oficerach W. P., będących w stanie spoczynku: Janie Duchu i Romualdzie Kwiatkowskim.

PRZED NOWEMI WYBORAMI

W związku z przypadającemi w maju nowemi wyborami w okręgach Równe — Łuck i Lida w najbliższych dniach podejmą czynności u rzędowe okręgowe komisje wyborcze.

W okręgu lidzkim odbywa się już ożywiona agitacja, szczególnie uprawiana przez Stronnictwo Chłopskie, którego lista była unieważniona przy poprzednich wyborach.

W okręgu Wołyń, jak przewidują, główne współzawodnictwo rozegra się między listami Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku i Nr. 18 Bloku Mniejszości Narodowych.

NOWE TRAKTATY HANDLOWE

W najbliższym czasie przewidywane jest podjęcie rokowań z szeregiem państw o nowe traktaty handlowe. Między innemi wznowione mają być pertraktacje o traktat z Jugosławją i Turcją. Ponadto czynione są prace przygotowawcze do rokowań o traktat handlowy polsko - kanadyjski

POWRÓT P. DEWEY'A

Po tygodniowym pobycie w Krakowie i Katowicach, dziś powrócił do Warszawy doradca finansowy rządu polskiego, p. Charles Dewey.

P. Dewey bawiąc w Katowicach interesował się obecną sytuacją gospodarczą na Górnym Śląsku, oraz odbył w tej sprawie szereg konferencyj z wojewodą dr. Grażyńskim i wybitnymi przedstawicielami tamtejszych sfer przemysłowych.

Jaka będzie pogoda?

Gwałtowny wzrost ciśnienia i przesunięcie się depresji na całym obszarze Polski. Temperatura była niska i wynosiła — 1 st. na zachodzie kraju i na Wołyniu do + 2 st. w Wileńskiem, jedynie w Małopolsce wschodniej notowano około 3 st. W dniu wczorajszym temperatury najwyższe na wyżynach południowych sięgały 15 st., a na Podkarpaciu nawet 20 st. powyżej 0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, naogół nie wielkie, rankiem miejscami mglisto; w górach zachmurzenie nieco większe z możliwym drobnym opadem. Nocą przymrozki, w ciągu dnia dość ciepło. Słabnące wiatry południowe i południowo - zachodnie.

STANOWISKO STRONNICTW

CENTROLEW OGŁOSI WSPÓLNĄ DEKLARACJĘ.

Wśród stronnictw zapatrywania na widoki misji p. Szymańskiego są wielce podzielone.

Co do B. B., to prezes tego klubu pos. Sławek wypowiedział się podobno wobec p. Szymańskiego w sposób równie sceptyczny, jak to uczynił w grudniu r. z. na konferencji z p. Prezydentem Rzeczypospolitej. Zdaniem pos. Sławka Sejm obecny nie jest zdolny do rzeczowej pracy, w szczególności do przeprowadzenia rewizji Konstytucji, niemniej jednak klub B. B. byłby ostatnim, któryby mógł przeszkadzać dojściu do skutku próby podjętej przez p. Marszałka.

Stanowisko Klubu Narodowego wobec nowego Rządu jest, jak i było przedtem, zdecydowanie opozycyjne.

O ile zaś chodzi o stronnictwa Centrolewu, to linja ich, jak we wszystkich dotąd wypadkach, jest wspólna, uzgodniona na odbytych w ostatnim czasie konferencjach prezesów, poszczególnych klubów. Każdy mianowicie z sześciu klubów centrum i lewicy będzie na konferencji z p. marszałkiem Szymańskim składał i uzasadniał uchwaloną wspólnie deklarację zasadniczą, określającą stanowisko Centrolewu, wobec misji p. Szymańskiego.

Oficjalne ogłoszenie tej deklaracji nastąpi dopiero po zakończeniu narad p. Szymańskiego z prezydjami klubów. Na razie wiadomo tylko tyle, iż deklaracja — podobnie jak to było i w grudniu — wyszczególnia podstawowe postulaty, od których zawisła jest normalna i spokojna współpraca Sejmu z Rządem. Podnoszą więc stronnictwa Centrolewu konieczność radykalnej zmiany dotychczasowego systemu, przestrzegania praworządności i zaniechania walki z Sejmem, dalej kładą specjalnie silny nacisk na położenie gospodarcze i związane z tem środki zaradcze, wreszcie zaznaczają, że na drodze do pacyfikacji stosunków nie stanowią momentu pomyślnego tego rodzaju fakty jak ostatnia enuncjacja Marszałka Piłsudskiego. Nie wypowiadając się wiążąco co do swego stosunku do przyszłego Rządu, kluby Centrolewu wykreślają podstawy które uważają za niezbędne dla pokojowego rozwoju naszej polityki wewnętrznej, pozostawiając ostateczny układ stosunku swego do Rządu zależnym od jego składu i programu.

KOMITET EKONOMICZNY

PRZYŚPIESZENIE ZAMÓWIEŃ DLA PRZEMYSŁU

Dnia 20 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Komitet Ekonomiczny po wysłuchaniu sprawozdania ministra Przemysłu i Handlu o wykonaniu uchwał Komitetu Ekonomicznego z dnia 4 lutego b. r., dotyczących wykorzystania zamówień i inwestycyj rządowych i samorządowych w celu złagodzenia ciężkiej sytuacji w przemyśle — stwierdził, że prace, podjęte w tym kierunku, posuwają się pomyślnie naprzód. Część obstalunków rządowych została już przesunięta z dalszych okresów budżetowych na pierwszy i drugi kwartał b. roku, co winno ułatwić sytuację niektórych przemysłów. Komitet Ekonomiczny postanowił nadto by akcja powyższa była prowadzona w dalszym ciągu, wobec czego ministerstwa zostały wezwane do przedłożenia Ministerstwu Przemysłu i Handlu materjałów, obejmujących plan inwestycyj na okres przyszłych 2—3 lat.

Pogrzeb

Ks. Biskupa Jullien

ARRAS, 21 marca. — Odbył się tu wczoraj pogrzeb zmarłego przed kilku dniami miejscowego biskupa ks. Jullien, komandora orderu Polonia Restituta. W pogrzebie wzięły udział władze rządowe, kilkunastu biskupów i arcybiskupów, wybitni przedstawiciele społeczeństwa z Marszałkiem Petain na czele oraz kilkunasto tysięczny tłum, w którym uwagę powszechną zwracały barwne sztandary licznych organizacyj górników polskich.

Rząd polski reprezentował konsul Rzeczypospolitej w Lille p. Brzeziński.

Bank angielski

obniżył stopę procentową

Bank angielski obniżył stopę procentową z 4 proc. na 3 i pół proc.

Przed dwoma tygodniami Bank obniżył stopę do 4 proc., jest to zatem już 6-ta zmiana wysokości oprocentowania dyskonta przeprowadzona przez Bank Angielski w ciągu roku. 3 i pół proc. stopa dyskontowa jest najniższą z okresu ubiegłych 7 i pół lat.

Pekin przeciw Nankinowi

Obecne hasło dnia w Chinach

LONDYN, 21 marca (tel.). — W Chinach walczą o pierwszeństwo trzej marszałkowie: Czang-Kaj-Szek, dyktator Nankinu, Feng-Yu-Sjang i Yen-Si-Szan Nankin planuje zawładnięcie Tientsinem, który jest bazą dla wojsk północnych. Dlatego generałowie, Feng i Yen. nie ufający zresztą jeden drugiemu, połączyli się, by wspólnemi siłami bronić zagrożonej pozycji, przyczem Yen podporządkował się wojskowemu dowództwu Fenga.

Pekin, w imieniu północnych chińskich prowincyj zerwał wszelkie stosunki z Nankinem. Wojska Yena usuwają z biur rządowych wszystkich urzędników, pozostawionych przez Czang-Kaj-Szeka. W liście Fenga i Yena do sprzymierzonych generałów podkreślone jest zdanie, że jeżeli zdrajca Czang-Kaj-Szek nie będzie usunięty, nastąpi koniec Chin. Hasłem dnia w Chinach jest obecnie: Pekin przeciw Nankinowi.

Idylla niemiecko-litewska

Wywiad min. Zauniusa.

KOWNO, 20 marca (tel.). — Pod tytułem „Jedność i harmonja pomiędzy Niemcami i Litwą" podaje prasa wywiad, udzielony przez ministra spraw zagranicznych Litwy dr Zauniusa po powrocie z Berlina.

Rząd litewski — zapewnia dr. Zaunius — szczerze dąży do zgodnej i harmonijnej współpracy z Niemcami i ubolewa nad każdym krokiem, któryby mógł tej zgodzie szkodzić.

W sprawie nawiązania komunikacji pomiędzy Polską i Litwą oświadczył dr. Zaunius, że odmawia kategorycznie współpracy z komisją, powołaną przez Radę Ligi Narodów dla zbadania tych zagadnień, gdyż stoi na stanowisku, że kwestja ta ma charakter wybitnie polityczny i jest ściśle związana z zatargiem o Wilno. Liga Narodów — zdaniem d-ra Zauniusa — chce najwidoczniej załatwić pod pozorem technicznego zagadnienia komunikacyjnego stronę polityczną zatargu polsko - litewskiego, a Litwa zgodzić się na to nie może, gdyż zaprowadzenie komunikacji pomiędzy Polską a Litwą byłoby niebezpiecznem podkopaniem stanowiska litewskiego

W końcu wywiadu dr. Zaunius zaprzeczył pogłoskom, jakoby Prezydent Estonji dr. Strandman miał złożyć wizytę w Kownie. (ISKRA).

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Przełom w „Przełomie"

SZCZERA SPOWIEDŹ, KTÓRA PŁYNIE ZE ZDROWEJ REFLEKSJI MORALNO -POLITYCZNEJ.

Leży przed nami „Przełom" (nr. 7 — 8), poświęcony uroczystości imienin Marsz. Piłsudskiego. Nie bez szczerego wzruszenia czytamy w tym tygodniku, będącym organem narodowo - radykalnych grup obozu porządkowego, wynurzenia miłości i przywiązania b. legionistów do osoby swego dawnego komendanta. Cokolwiek ktokolwiek sądzi o roli dziejowej b. wodza Legionów, cokolwiek powie o nim późniejszy sąd historji — ma to swój piękny wyraz duchowy, że jego dawni żołnierze kochają go, wierzą mu i idą za nim. Takie objawy psychiki należy umieć szanować. Zwłaszcza jeśli widzi się w nich nieraz głębsze akcenty tragedji...

Cóż bowiem czytamy w tych szczerych, pełnych młodzieńczego entuzjazmu enunciacjach? Oto, stwierdza się, że „hasła przełomu majowego niezrealizowane dotychczas", że „niema wytchnienia, niema spoczynku", gdyż „przy otwartych granicach naszych bezpieczeństwo i niepodległość narodu leży wyłącznie w sercach i dzielności fizycznej jego obywateli, w ciągłej pracy nad stworzeniem jego siły wewnętrznej".

Cóż innego napisałby ktokolwiek, kto czułem i czujnem sercem bada potrzeby państwa i narodu? Cele jasne, ogólnie uznane, a drogi?..

Miały się rzekomo równie jasno ukazać w błyskach przewrotu majowego. Tymczasem hasła te „dotychczas niezrealizowane", a obóz sam? Cóż mówi o sobie obóz, gdy przychodzi chwila godnej uznania szczerości? Znów cytujemy „Przełom", który czyni „publiczną spowiedź" przed „siwym Wodzem":

...„zapomnieli o naczelnej zasadzie etycznej i, jako woda, prawu ciążenia jedynie podległa, w wielu wypadkach w kierunku największych spadków płynęli, niekiedy tak burzliwie, żeśmy same fundamenty już nietylko naszej, ale ogólnej etyki podważyć i poruszyć mogli"...

...„A było i tak, żeśmy do małych celów wielkich haseł zasady nieraz dostosować chcieli, dla chwilowych korzyści wielkie ideje profanować chcieli, karłom moralnym i łotrzykom obłudnym dostęp do nas dali".

...„A poniektórzy z nas i rąk czystych nie mieli"...

Tak mówi „Przełom". Nie pragniemy dawać sobie tutaj łatwej satysfakcji, wytykając dawno przez nas dostrzegane i wskazywane błędy. Piękna szczerość tego publicznego rachunku sumienia jest faktem zbyt odbiegającym od zazwyczaj stosowanych metod potępiania wszystkiego poza sobą i chwalenia samych siebie, aby nie podkreślić jej z najwyższem uznaniem. Bo to właśnie jest już ów język, którym można i należy mówić...

Gdy więc czytamy dalej, że obóz ten przystępuje „do szarej pracy podźwignięcia moralnego i zespolenia częściowo zgnuśniałych i rozsypanych (własnych) szeregów", przyczem za konieczne uważa „zmienić... metody postępowania i pracy", i gdy te nowe metody widzi w „namawianiu" (propagandzie, przekonywaniu) a nie w „wymuszaniu posłuchu" — to nie możemy nie stwierdzić, że przynajmniej młodsza, mniej zżarta przez jady zawodowego politykierstwa grupa obozu majowego uderza we właściwe struny.

Któż nie przyklaśnie, gdy posłyszy z tej strony głos, otwarcie domagający się, by „przed narodem nie odgrywać komedji, bo ten naród ma prawo żądać od nas więcej, skorośmy mu w 1914 r. powiedzieli i zaręczyli, że jesteśmy czemś lepszem", i gdy dalej ten głos szczerze i otwarcie powie, że „pierwszym naszym celem jest radykalne i sumienne oczyszczenie własnych sumień i własnego gniazda"?

Dotychczas przemawiano twardo, brutalnie, chwilami wyzywająco. Dzielono naród na dobrych (oni) i złych, najgorszych (wszyscy inni). „Oni" reprezentować mieli wszystkie cnoty, nieomylność, ideowość, zdrowie, reszta — była korupcją, małodusznością, światem karłów. Przyszła pierwsza refleksja: i oni też czują, że są ludźmi, którzy mogą błądzić i błądzą. Czują potrzebę głębszego przerodzenia się, zmiany metod pracy, odpędzenia od siebie wszelakiej kanalji.

Musi przyjść i refleksja dalsza: i ta „reszta" musi być inaczej oceniana. Dopiero wówczas zaczniemy być kulturalnem społeczeństwem politycznem, w którem są rozbieżności (bo te są wszędzie), ale w którem nie braknie dróg porozumienia. Daj Boże, aby refleksje szły szybko...

Syndykat kabli

PRZECIWKO MINISTERSTWU SPRAW WOJSKOWYCH

Dowiadujemy się, że istniejące w Polsce fabryki kabli zamierzają utworzyć syndykat. Wstępne pertraktacje pomiędzy fabrykami zostały już przeprowadzone. Obecnie finalizowane są najbardziej drażliwe punkty unikania wzajemnej konkurencji przy dostawach wojskowych.

Jeżeli zważymy, że większość wyrobów tych fabryk zakupuje wojsko i instytucje użyteczności publicznej, to powstaje pytanie przeciwko komu syndykalizują się wspomniane fabryki?

Czy dotychczasowa wolna konkurencja przy dostawach już nie jest wygodna? Czy zarobki były zbyt niskie? Przecież fabryka „Kabel" w Warszawie i także w Krakowie wykazywały zyski, a nawet wypłacały dywidendy?

Jaki zaś towar dostarczały Min. Spraw Wojsk. fabryki świadczy fakt, że 75 proc. dostarczonego w roku 1928 kabelka zostało z konieczności odrzucone.

W tych warunkach fabryki chcą się łączyć w syndykat przeciwko M. S. Wojsk., jako głównemu odbiorcy lichego towaru.

Że tak jest, dowodzi jeden z projektowanych ustępów umowy według którego z chwilą ogłoszenia konkursu na dostawę fabryki wystąpią z ofertami podając ceny w ten sposób, że zgóry już będzie przesądzonem jaka fabryka na jaki rodzaj towaru otrzyma zamówienie. Z.

W SPRAWIE OBRAD NAD KONSTYTUCJĄ

LIST POS. MAKOWSKIEGO DO P. MARSZ. DASZYŃSKIEGO

W odpowiedzi na wystosowane doń zbiorowe pismo kilkunastu członków komisji konstytucyjnej Sejmu, pos. Makowski zwrócił się onegdaj do p. marszałka Sejmu w drodze pisemnej z listem, w którym oświadcza, iż żądaniu zwołania posiedzenia komisji konstytucyjnej nie może uczynić zadość i motywuje to swoje stanowisko.

Pos. Makowski wskazuje na zwyczaj zawieszania prac sejmowych w okresie przesilenia rządowego i oświadcza, że jeśliby nawet mogły być wyjątki od tej zasady w wypadkach naglących konieczności, wymagających natychmiastowej decyzji, to nie można tego zastosować do rewizji Konstytucji, która ze względu na swój zasadniczy charakter i doniosłość dla życia i przyszłości Państwa na długie lata nie może być traktowana pod kątem widzenia samej tylko nagłości. Stan obrad w komisji każe przewidywać, iż prace potrwają jeszcze parę miesięcy, a wobec tego zwłoka kilkudniowa nie może mieć istotnego znaczenia.

„Słuszna zasada — pisze pos. Makowski — umożliwienia przed stawicielom Rządu, któregoroli i stanowisko konstytucyjne jest przedmiotem projektowanej reformy ustosunkowania się do obrad nad rewizję Konstytucji nie może być poświęcona na rzecz pozornego pośpiechu. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że jeśli przyszły Rząd, który może być powołany w dniach najbliższych, zechce wypowiedzieć się co do przedmiotów omówionych w międzyczasie na Komisji i bez jego udziału, Komisja nie będzie mogła odmówić mu tego prawa i dyskusja będzie musiała rozpocząć się na nowo. Uważam nadto, że Komisja Konstytucyjna, prowadząca swe obrady pod znakiem troski o ustalenie konstytucyjnych form harmonijnego stosunku pomiędzy Sejmem a Rządem, nie może postępowaniem swojem zaprzeczać własnym dążeniom a prowadzenie obrad podczas przesilenia bez możności uczestnictwa w nich Rządu, byłoby właśnie takiem zaprzeczeniem nietylko dążenia do naprawy, ale nawet zachowania obecnych form współżycia Sejmu z Rządem".

W oczekiwaniu skutków

polsko - niemieckiego traktatu handlowego

Bilans handlowy polski stale jest aktywny od szeregu miesięcy. W najbliższym czasie spodziewana jest jeszcze większa zniżka wwozu, gdyż kupcy polscy chcą przeczekać ratyfikacje traktatu handlowego z Niemcami, by korzystać później z obniżonych stawek celnych i kredytu niemieckiego.

Przegląd prasy

ROZWAŻANIA O RZĄDZIE

W czasie, gdy marszałek Senatu zabiega pracowicie około wybadania, czy istnieją warunki do utworzenia pod jego przewodnictwem nowego rządu, prasa omawia różne zagadnienia, związane z kwestją trwałości rządów.

„Dzień Polski", rozpatrując trudne położenie gospodarcze kraju, a w szczególności potrzebę czuwania nad tem, by świeżo podpisany traktat polsko - niemiecki został planowo wcielony w życie, stwierdza, że

jako kardynalny i naczelny postulat wysuwa się konieczność uchronienia od jakichkolwiek fluktuacyj, związanych ze stosunkiem rządu do Sejmu, nietylko jak to ma miejsce obecnie, tek wojska i spraw zagranicznych, ale także i tek gospodarczych, w szczególności skarbu, rolnictwa oraz przemysłu i handlu.

To jest słuszne — w zasadzie praktycznej. Ale teoretycznie takie „immuizowanie" ministrów prowadzi do całkowitego załamania parlamentarnej odpowiedzialności rządów. Bo któżby odpowiadał w trybie art. 58? Minister Pracy, Reform Rolnych, Poczt? I co to wogóle za zróżniczkowanie na ministrów „opancerzonych" i zwyczajnych?...

Socjalistyczny „Robotnik" ujmuje sprawę zwięźlej i dosadniej:

Jakikolwiek będzie wynik misji p. marsz. Szymańskiego, czy jego następcy, również optymisty — o ile zostanie powołany — każdy rząd z Marsz. Piłsudskim, jako ukrytym dyktatorem, będzie rządem walki z Sejmem. Każde „jeszcze tak" kandydata na premjera będzie równoznaczne z „już nie" Marszałka Piłsudskiego.

W związku z tem stawia dalej zapytanie: dlaczego ta gra trwa tak długo? I odpowiada:

Metoda „wychowawcza", stosowana od czterech lat przez p. Marsz. Piłsudskiego wobec Sejmu, zapędziła jego system rządzenia czy „wychowania" w ślepy zaułek, z którego sam wydostać się nie może. Musi lawirować między znienawidzonym Sejmem a niedoścignioną dyktatura „czystą", musi maskować pozory demokracji przy treści dyktatorskiej.

„Kurjer Poranny" sądzi, że próba marsz. Szymańskiego idzie drogami, nieznanemi na Zachodzie Europy.

To, żeby np. p. Tardieu porozumiewał się przy tworzeniu swego rządu z p. Blumem, albo p. Chautemps z p. Marinem, jest w zasadzie nie do pomyślenia.

Poczem podjudza, że jeśli prof. Szymański konferuje ze stronnictwami w celu ustalenia programu przyszłego rządu, to

należałoby chyba stwierdzić, że po doświadczeniach prof. Bartla oddanie odrazu państwa na zupełną i wyłączną odpowiedzialność opozycjonistów byłoby operacją prostszą i krótszą w konsekwencjach.

Naturalnie — organ ten widzi tylko jedną drogę: złamać i odsunąć Sejm...

Również „Gazeta Polska" wyklucza Sejm od wszelkiego prawa do udziału w pracach państwowych:

Sejm przy obecnym układzie sił, nic może wnieść nic pozytywnego w zakresie pracy rządzenia państwem; tem samem o jego odpowiedzialności za te sprawy mowy być nie może.

Nic pozytywnego? Cóż za prostota formuły myślowej? A jeśli np. Sejm i Senat uchwaliły budżet, to to nie jest czemś pozytywnem? A jeśli uchwalą ustawy podatkowe lub zaratyfikują konwencję polsko - niemiecką, to to też będą fikcje?

Używajmyż języka logicznie...

Rewindykacja

polskich zabytków historycznych.

W związku z przypadającą w roku bieżącym stuletnią rocznicą powstania listopadowego Polska komisja dla rewindykacji zabytków z ZSRR czyni obecnie starania o zwrot szeregu dokumentów historycznych dotyczących powstania.

Między innemi przywiezione ma być do kraju znajdujące się w Leningradzie archiwum Towarzystwa Patrjotycznego oraz akta spraw Łukasińskiego.

Nowe pożyczki

dla przemysłu polskiego

Jedna z większych instytucyj finansowych amerykańskich „Lazar Bross" złożyła ostatnio oferty fabrykom przemysłu metalurgicznego na Górnym Śląsku na udzielenie znaczniejszych pożyczek.

Pożyczki te oparte mają być na tej samej podstawie, jaką przyjęto przy finansowaniu przez kapitał amerykański zakładów Lilpop, Rau i Loewenstein. - Rokowania o pożyczki mają być niebawem nawiązane.

Kto wygrał?

(Nieurzędowa).

Wczoraj, w czternastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej państwowej loterji klasowej, padły wygrane na numery następujące:

100,000 zł. na Nr. 156488.
25,000 zł. na Nr. 118761.
15,000 zł. na Nr. 204339.
10,000 zł. na Nr. 89297.

Po 5,000 zł. na Nr. 127756 142414 148358.

Po 3,000 zł. na Nr. 5377 27131 89863 120849.

Po 2,000 zł. na Nr. 91384 119721 136570 167801 188055 193321 196198 207767.

Po 1,000 zł. na Nr. 5542 11219 31136 31255 44049 44689 69063 87043 87052 96544 99555 105821 120341 121714 131905 137670 144979 162151 167488 174770 198749.

Po 600 zł. na Nr. 1663 6742 13239 21973 43052 56414 60594 72117 81694 82321 82360 101252 103687 114873 117324 121494 132276 135700 147542 150635 158915 163623 168479 171695 181341 181487 194295 198000 200324 204360 205398.

SPRAWY ZAGRANICZNE

PO ZGONIE LORDA BALFOUR'A

CHARAKTERYSTYCZNA POSTAĆ. — CO MU ZAWDZIĘCZAJĄ NARODY WYZWOLONE?

W Woking zmarł w 82-im roku życia b. premjer angielski i leader partji konserwatystów, lord Artur James hr. Balfour i Whittinghame.

Schodzi z nim do grobu jedna z najbardziej charakterystycznych postaci angielskiego świata politycznego ostatnich lat pięćdziesięciu.

Nadzwyczaj miłej powierzchowności, czarował Balfour wszystkich. W parlamencie jednak nie budził początkowo zachwytów i był uważany za dyletanta i typowo znudzonego człowieka.

Był to sąd niesłuszny i powierzchowny. W r. 1885 — 1886 lord Salisbury postawił go na czele **Local Gouvernement Board** a w roku 1887 (— 1891) powierzył mu kierownictwo Irlandji w jednym z najbardziej ciężkim dla tego kraju okresie rewolucyjnym po zamordowaniu poprzedniego vice - króla w Dublinie.

Na tem dopiero stanowisku okazała się w pełni wartość Balfoura, jako męża stanu. Polityką „twardej ręki", a zarazem ścisłej sprawiedliwości doprowadził on kraj do spokoju i do dobrobytu.

W r. 1891 — 92 (i powtórnie 1895 — 1902) powołany zostaje na leadera konserwatystów w Izbie Gmin, co było złączone z nominalnym urzędem **First Lord of the Treasury** i prowadziło do przyszłego stanowiska premjera.

Istotnie w r. 1902 po wycofaniu się z czynnej polityki lorda Salisbury, obejmuje szefostwo rządu do r. 1906, kiedy konserwatyści w czasie nowych wyborów zostali pokonani.

W wewnętrznej polityce był lord Balfour mniej biegły i na tym terenie popełnił pewne błędy, które doprowadziły do klęski jego partję. Jednak w sprawach polityki zagranicznej, zaprawiony długiem współpracownictwem z lordem Salisbury, nie miał równego sobie. Jego dziełem było przymierze Anglji z Francją i Japonją.

Po upadku gabinetu i rozczarowaniach, które go spotkały, odsunął się na 10 lat od polityki, oddając się muzyce, sportom i studjom filozoficznym. W tym okresie wydał swe prace: **„Krytycyzm i piękno"** i **„Teizm i humanizm"**, które obok poprzednio wydanych **„Obrona wątpienia filozoficznego"** i **„Podstawy wiary"**, oraz będącego wówczas w przygotowaniu dużego tomu szkiców polityczno - filozoficznych, stanowią jego dorobek naukowo - literacki.

Po wybuchu wojny w roku 1915 staje znowu do pracy w rządzie, jako Pierwszy Lord Admiralicji. Rozbudowuje flotę angielską, która w ten sposób walczy zwycięsko z niemiecką flotą podwodną. W grudniu 1916 r. zostaje ministrem spraw zagr., jako zdecydowany stronnik tezy aljanckiej. Ustępuje z tego stanowiska w listopadzie 1919 r. oddając je w ręce lorda Curzona.

Inny byłby napewno wynik konferencji pokojowej, gdyby w niej wziął udział nie Lloyd George lecz Balfour, jako bezwzględnie lepszy znawca idei wolności narodów.

Stanowisku lorda Balfoura, jako angielskiego ministra spraw zagranicznych, w wielkiej mierze zawdzięcza Polska, Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja swą niezależność, którejby Anglja bez Balfoura nie przyjęła nawet do swego programu propagandowego.

Lord Balfour zasłynął jeszcze jako twórca państwa żydowskiego w Palestynie przez znaną całemu światu „deklarację". Sympatje jego dla ruchu Syjonistów zawdzięczać należy jego bliskim stosunkom z Disraeli'm, którego uważał za wielkiego Żyda, a zarazem wielkiego Anglika.

Był to rzadko spotykany typ angielski z pewną dozą sceptycyzmu, ale z przewagą francuskiej wytworności i nieschodzącego z twarzy uśmiechu nawet w najbardziej krytycznych momentach.

Cała Anglja z królem na czele dała wyraz swej czci nad grobem wielkiego męża stanu.

O. K.

PŁYWALNIA KASY CHORYCH

Kasa Chorych m. Warszawy podaje do wiadomości, że z dn. 17 marca r. b. uruchomiona została kryta pływalnia w gmachu Ambulatorjum Kasy przy ul. Wolskiej 52.

Dla ostatecznego uregulowania godzin używalności pływalni przez publiczność — zarząd pływalni prosi o możliwie szybkie nadsyłanie zgłoszeń przez kluby i zrzeszenia sportowe oraz przez szkoły.

Zgłoszenia przyjmują i wyjaśnień udzielają:

1) Szef Działu Administracyjnego Kasy Chorych m. Warszawy ul. Polna 30 (4 piętro), tel. 449 — 65 od godz. 9 do 13-ej.

2) Naczelny Lekarz Zakładów Przyrodoleczniczych, ulica Smolna 10, tel. 139 - 22 w godz. od 9 — 12 i od 16 — 18.

3) Kapitan Dębowski w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Pałacu Mostowskich, ul. Przejazd 15 w godz. od 12 do 15.30, tel. 538 - 32.

OSTATNI TRIUMF

dyktatora Primo de Rivery

Paryż, 21 marca (tel.). —Pociąg specjalny, wiozący zwłoki zmarłego dyktatora Hiszpanji, przekroczywszy granicę Hiszpanji w Irun, zatrzymywał się na wszystkich większych stacjach gdzie tłumy publiczności oddawały cześć zmarłemu. 19 marca o godz. 7.30 rano pociąg przybył do Madrytu.

Zwłoki złożone były w salonie dworcowym, zamienionym na kaplicę. O godz. 10-ej przybył król Alfons i wysłuchał u trumny Mszy św., siłą tłumiąc wzruszenie i łzy, cisnące mu się do oczu. Na nabożeństwie obecni byli przeciwnicy zmarłego. O g. 11 rozpoczął się pochód pogrzebowy. Wszystkie rodzaje broni lądowej i powietrznej towarzyszyły orszakowi i przedefilowały przed trumną przy moście Toledańskim. Króla reprezentował infant Ferdynand.

Rząd, korpus dyplomatyczny i urzędy miejscowe wzięły udział w pogrzebie w uniformach galowych. Z powodu uroczystości św. Józefa nieprzeliczone tłumy publiczności szły za pogrzebem lub przypatrywały mu się na wszystkich ulicach i na cmentarzu.

Niszczycielska akcja

bezbożników sowieckich

RYGA, 21 marca. — „Bezbożnik" donosi, że w całym szeregu miejscowości odbywa się masowe niszczenie skonfiskowanych u ludności obrazów świętych.

W okręgu Świerdłowskim w powiecie Berzenowskim zamknięto wszystkie cerkwie. Do miejscowego sowietu zwieziono 12 podwód obrazów świętych, które następnie spalono. W okręgu Tulskim skonfiskowano wszystkie obrazy święte u ludności trzynastu wsi. Skonfiskowano również większą ilość krzyżów. W Lisaczańsku spalono 2.000 obrazów świętych, skonfiskowanych u ludności tego miasta. — ATE.

CZY DYMISJA STALINA?

POGŁOSKI I ZAPRZECZENIA. — KOMENTARZE PRASY NIEMIECKIEJ

Berlin, 21 marca —W ostatnich dniach w prasie niemieckiej pojawiły się doniesienia z Rygi lub ze Sztokholmu o rzekomej rewolucji w Moskwie i Leningradzie i o obaleniu Stalina. Wiadomości te, chociaż nadchodziły drogą okrężną, nabierały jednak pewnych cech prawdopodobieństwa skoro się zważy, że sytuacja wewnętrzno - polityczna Unji sowieckiej na tle kolektywizacji rolnictwa, kryzysu aprowizacyjnego i gospodarczego jest bardzo naprężona.

Wczoraj wieczór urzędowa agencja sowiecka „Tass" opublikowała następujący komunikat:

„Urzędowe czynniki Unji sowieckiej oświadczają, że pogłoski o dymisji Stalina ze stanowiska generalnego sekretarza partji komunistycznej nie odpowiadają rzeczywistości. Dymisja Stalina może nastąpić tylko w porozumieniu z kongresem partji komunistycznej, który zbiera się w Moskwie dnia 15 maja. Również i pogłoski, jakoby Stalin był zmuszony do ustąpienia, uważać należy za złośliwe wymysły".

„Vorwärts" pisze, że urzędowe zaprzeczenie sowieckie jest bardzo znamienne. Jeżeli ktokolwiek miałby podejrzenie, iż sytuacja Stalina jest niepewna, nie uspokoi się przeczytawszy to zaprzeczenie. Co znaczy — pisze „Vorwärts", że zaprzeczenie sowieckie wspomina o kongresie partji komunistycznej, który może rozstrzygnąć o ustąpieniu Stalina. A może punkt ciężkości zaprzeczenia leży w ostatniem zdaniu na słowie „zmuszony". — W każdym razie — pisze „Vorwärts" — styl komunikatu sowieckiej agencji jest umiarkowany i odbiegający od podobnych oświadczeń.

Stwierdzić należy w konkluzji — pisze „Vorwärts", że sprawa ustąpienia Stalina jest obecnie przedmiotem dyskusji w Moskwie. Nie należy się temu dziwić ponieważ ostatnie zarządzenia władz sowieckich w związku z załamaniem się kolektywizacji rolnictwa są właściwie panicznym odwrotem z drogi, po której Stalin prowadził politykę partji komunistycznej. ATE

ZŁOŚĆ

Świętokradztwa komunistów w Berlinie

Berlin, 21 marca (tel.). — Mszcząc się za nabożeństwa, odprawiane w kościołach katolickich w dniu 19 marca za prześladowanych w Rosji, komuniści berlińscy dopuścili się w nocy między godz. 24 i wschodem słońca świętokradztw w dwu kościołach katolickich Berlina.

W kościele Zbawiciela w alei Thusnelda uszkodzili portal wejściowy, otaczający zaś kościół na Garten placu mur przemalowali całkowicie na czerwono i umieścili jaskrawe bluźniercze napisy antykatolickie i hasła komunistyczne (Gb.).

MORATORJUM

dla zakładów „B-ci Czeczowiczka".

WIEDEŃ, 21 marca (tel.). — Jak już donosiliśmy, zebranie wierzycielskie firmy „B-ci Czeczowiczka" uchwaliło 2-miesięczne moratorjum, po którem firma gwarantuje pełne pokrycie swych należności.

O ile fabryki nie przestaną być czynne, passywa firmy wyniosą 3,3 milj. dol. Aktywa jej w ruchomościach obliczają na 2 milj. dol. Pozatem, firma posiada olbrzymią fabrykę przędzalnianą i manufaktury w Andrychowie. Do rodziny właścicieli firmy należą w Czechosłowacji majątki ziemskie, wartości 30 milj. kor. czeskich.

Trudności finansowe wynikły z powodu udziału firmy „B-ci Czeczowiczka w Tow. Akc. Przędzalni „Zawiercie", złączonem w holenderskiem Tow. bawełnianem „Interma". Wobec trudnej sytuacji na rynku bawełnianym „Zawiercie" i „Interma" pozbawione zostały kredytów i zobowiązania ich wzrosły do 2 i pół — 3 milj. dol. Obecny Komitet międzynarodowy postanowił utrzymać fabryki w ruchu. Ostateczna decyzja nastąpi w kwietniu.

Sprawa ta odbija się również na fabryce maszyn „Czeczowiczka i Spaggiari" w Gumpoldskirchen pod Wiedniem.

PRZEDNÓWEK

Zawsze najcięższy to okres na wsi. Zapasy zeszłoroczne mają się ku końcowi a do nowych — daleko.

W chwili obecnej wieś przeżywa zły czas. Niskie ceny płodów rolnych nie pozwoliły w roku zeszłym zgromadzić zapasu pieniędzy. Jak donosi prasa, wieś jest obdłużona, płaci bardzo wysokie, rujnujące procenty.

Takie ciężkie przednówkowe okresy odczuwa drobny rolnik tem więcej i tem boleśniej im mniej myślał swego czasu, kiedy było dobrze i obficie, o tworzeniu sobie rezerwy pieniężnej, o ile nie oszczędzał.

Tak to bywa, jak z tym snem faraona o siedmiu krowach tłustych, a potem siedmiu chudych, które pożarły owe tłuste: lub jak te siedem kłosów pełnych i siedem pustych, które pożarły kłosy pełne.

Po siedmiu czy więcej latach urodzaju, kiedy spichrze są pełne, może przyjść okres nieurodzaju, klęski, biedy.

Jakże to więc trzeba pamiętać o przyszłości i gromadzić, zbierać, oszczędzać zapas pieniędzy w tym dobrym, obfitym, urodzajnym czasie, aby potem, w latach gorszych, było skąd zaczerpnąć.

To co tutaj piszemy tyczy się nietylko wsi. To samo bywa w życiu mieszkańców miast. Wszyscy miewamy okresy większego powodzenia, po których, jakgdyby prawem przeciwieństwa przychodzi jakiś kryzys, przesilenie, okres martwoty i zastoju.

Kto pamięta, aby w czasie dobrym nie spożywać całego zarobku, ale część oddawać na zapas, na „czarną godzinę" do P. K. O. — ten myśli o nieznanem Jutrze i ten, przezorny i oszczędny, uniknie biedy, okresu gorszego.

W każdym okresie dobrym lub nawet złym pamiętać trzeba o oszczędzaniu, bo może przyjść okres w życiu człowieka jeszcze gorszy, mogą zajść wypadki i klęski, które daną ludzką sytuację pogorszą.

Oszczędności oddane do P. K. O. wyratować nas mogą z każdej złej opresji, bo każdej chwili możemy je podjąć. Leżą one tak stokrotnie zabezpieczone, nietykalne, nasze, przyrastają, procentują.

Pamiętajcie więc, ludzie wsi i miasta: tworzyć swoją rezerwę pieniężną w P. K. O.

M. Cz...

KRYTYCZNE DNIE W LONDYNIE

WYSIŁKI DELEGACJI AMERYKAŃSKIEJ

PARYŻ, 21 marca. — Prasa francuska wypowiada się pesymistycznie co do możliwości porozumienia na konferencji morskiej w Londynie. Przyjazd Brianda do Paryża ma oznaczać, zdaniem niektórych publicystów, faktyczny koniec konferencji, a optymizm Brianda co do wyników przedwczorajszej konferencji z MacDonaldem jest tylko formalny.

„Petit Parisien" pisze, iż konferencja morska, jeżeli może, powinna rozważyć projekt zawieszenia na pewien czas zbrojeń morskich i rozwiązać się. Pertinax pisze w „Echo de Paris" iż wczoraj doszło do ostrego starcia między MacDonaldem i Snowdenem, który postawił wniosek odroczenia konferencji w najszybszym czasie, jeżeli uczestnicy nie chcą się doczekać jakiegoś nieszczęścia. W obecnym stanie konferencja, zamiast zbliżać świat do pokoju, przyśpiesza wojnę.

LONDYN, 21 marca. — Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu" donosi, iż w związku z krytyczną sytuacją konferencji morskiej w Londynie delegacja amerykańska, chcąc ratować całą sprawę, nosi się z zamiarem zaproponowania krótkoterminowego kompromisu, dotyczącego rozbrojenia na morzu.

W kołach delegacji amerykańskiej uważają, że zarówno pakt gwarancyjny pięciu mocarstw, jak i umowa co do wstrzymania zbrojeń morskich na lat pięć, są w obecności sytuacji niemożliwe do przeprowadzenia. Zamiast tego amerykańska delegacja ma zaproponować, aby program morski, ustalony podczas rozmów między Hooverem i MacDonaldem, wprowadzić na przeciąg dwu lat.

UTRZYMANIE

cła na cukier

Londyn, 21 marca (tel.). — W przyszłym budżecie angielskim zachowane mają być nadal uprzywilejowane cła na cukier, pochodzący z imperjum brytyjskiego. Jest to skutek wpływów komisji rządowej dla przemysłu cukrowego, która po zbadaniu stosunków w Indjach stwierdziła katastrofalny spadek cen na cukier. Rząd angielski postanowił wobec tego użyczyć przemysłowi cukrowemu w Indjach i Angielskiej Guyanie subsydjum w wysokości 150.000 funt. sterl.

Niegodziwe insynuacje

DLACZEGO MODŁY ZA ROSJĘ ODBYŁY SIĘ 16 A NIE 19 MARCA

„Kurjer Poranny", znany ze swych antykatolickich wystąpień, zwłaszcza w czasach ostatnich, pozwolił sobie na zamieszczenie tego rodzaju insynuacji w artykule wstępnym z dn. 20 b. m. pod adresem Kościoła katolickiego w Polsce:

„Dzień wczorajszy zaznaczył sie także innego rodzaju kontrdemonstracją. Oto wbrew rozkazowi Papieża, aby krucjatę modlitw przeciwsowieckich z biciem we dzwony obchodzić w całym świecie rzymsko - katolickim w dniu św. Józefa, z tem, że inne wyznania, kościoły i religje powinny ją zarządzić w tym samym lub innym dniu, przez siebie dowolnie wybranym, kościoły katolickie w Polsce milczały. Zachodzi pytanie, czy w Polsce jest jeszcze wyznanie rzymsko - katolickie i czy przypadkiem nie zastąpione zostało nowem „endecko - katolickiem" wyznaniem?

W odpowiedzi na powyższą insynuację stwierdzamy:

1. Nieprawdą jest, jakoby Ojciec św. dawał rozkaz, aby wyłacznie w dniu św. Józefa odbywały się nabożeństwa w kościołach rzymsko - katolickich, a dla innych wyznań w dniu dowolnym. Natomiast odnośny tekst orędzia Ojca św. do kardynała Pompili brzmi dosłownie:

„Prosząc W. Eminencję, by wydała odpowiednie rozporządzenia dla przygotowania tej uroczystości suplikacji, jesteśmy pewni, że nietylko duchowieństwo i ludność Naszego Rzymu, lecz także wszyscy Nasi Czcigodni Bracia w Episkopacie katolickim i cały świat chrześcijański połączy się z Naszemi błaganiami w tym samym dniu, lub w inne święto, uprzednio ogłoszone".

A zatem w orędziu Ojca św. pozostawiona jest wyraźnie Episkopatowi katolickiemu swoboda w wybraniu dnia na modlitwy ekspiacyjne za Rosję, wbrew twierdzeniu „Kurjera Porannego".

2. Episkopat polski, jak zresztą i inne Episkopaty katolickie, np. amerykański, austrjacki, wybrał umyślnie dzień 16 b. m., jako dzień krucjaty modlitw, by w dniu tym, jako przypadającym w niedzielę, wolnym zatem od zajęć, w świątyniach katolickich zebrać jaknajszersze rzesze wiernych. Ten więc jedynie wzgląd— dobro wiernych i powodzenie samej sprawy — podyktował Episkopatowi polskiemu wybór dnia modlitw na dzień 16 b. m., a nie dzień 19 marca, jako dzień pracy w Polsce. Dzięki temu cała Polska wzięła niezwykle żywy udział w modlitwie za Rosję i w protestach przeciwko prześladowaniom w Sowietach. A to było intencją Ojca św.

3. Gdy o powyższej decyzji Episkopatu polskiego powiadomiono wysokiego urzędnika państwowego, ten wyraził swoje zadowolenie z powodu wyboru terminu na dzień 16 b. m., gdyż modły ekspiacyjne, a więc pokutne i przebłagalne, w dniu 19 b. m., jako w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego, mogłyby być, zdaniem tego urzędnika, zrozumiane niewłaściwie, jako kontrdemonstracja" (dosłownie).

Naturalnie wzgląd powyższy w najmniejszej mierze nie wpłynął na decyzję Episkopatu polskiego.

Podczas nabożeństw ekspiacyjnych za Rosje odmawiano litanję do Wszystkich Świętych i śpiewano Suplikacje. Coby pomyślał niejeden przychodzący do kościoła w dniu 19 b. m. modlić się na intencję Marszałka Piłsudskiego, gdyby w tym dniu rozlegały się śpiewy błagalne i pokutne: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas, Panie", „Abyś nieprzyjaciół Kościoła św. poniżyć raczył, prosimy Cię, Panie!" Coby napisał „Kurjer Poranny", gdyby w dn. 19 b. m. rozlegały się ze wszystkich kościołów dźwięki dzwonów i sygnaturek, które rozbrzmiewają tylko w chwilach żałoby i śmierci? Czy to nie dałoby asumptu niektórym pismom, w rodzaju „Kurjera Porannego", do fałszywego komentowania nabożeństw w dniu 19 b. m. i do wystąpień przeciwko Kościołowi katolickiemu?

Oto, do jakich konsekwencyj prowadzą niektórych publicystów ignorancja w sprawach kościelnych i usiłowanie naginania życia religijnego do swych kierunków politycznych. (KAP.).

WŚRÓD POLAKÓW WESTFALSKICH

DOBRE WYNIKI RUCHU REKOLEKCYJNEGO

Wzmianka o ruchu rekolekcyjnym w Niemczech, którą znajduję w korespondencji nr. 66 „Polski" nasuwa pytanie: Czy katolicy - Polacy w Niemczech także biorą udział w rekolekcjach zamkniętych?

O ile chodzi o G. Śląsk niemiecki, brak mi bliższych informacyj, przypominam sobie tylko, że niedawno temu jakaś tamtejsza gazeta katolicka ogłosiła rekolekcje dla Polek. Mówię zatem tylko o Polakach w Westfalji, którzy mają tu 20 księży duszpasterzy i w wielu większych miejscowościach regularne „polskie" nabożeństwa.

Pierwsze zamknięte rekolekcje dla Polaków - katolików urządzono po raz pierwszy w r. 1924 w Dortmundzie, gdzie czcigodni Bracia św. Jana a Deo część swego rozległego lazaretu oddali do dyspozycji, zarówno niemieckim katolikom, jak i polskim. Odbyły się dwa kursy dla mężczyzn i młodzieży; uczestników było razem 50.

Tego samego roku odbyły się rekolekcje dla Polek w domu rekolekcyjnym w Essenborbeck z udziałem 52 niewiast.

Od tego czasu odbyły się rekolekcje w Essenborbeck: w roku 1926 2 kursy (z udziałem 40 mężczyzn i 44 niewiast); w r. 1928 (25 mężczyzn i 81 niewiast); w r. 1929 (29 mężczyzn i 46 niewiast); w r. 1930 (37 mężczyzn i 61 niewiast).

Nadmienić wypada, że dom rekolekcyjny św. Augustyna w Essenborbeck jest położony w dużym i pięknym ogrodzie i jest wspaniale urządzony.

Niemniej imponująco przedstawia się dom rekolekcyjny św. Wincentego w Hoentrop.

Odbywają się tam także kursy dla Polaków z udziałem następującym:

1924 r.: 4 kursy dla matek, 134 uczestniczek; 1 kurs dla mężów, 36 uczestników.

1925 r.: 4 kursy dla matek, 167 uczestniczek; 1 kurs dla mężów, 36 uczestników.

1926 r.: trzy kursy dla niewiast, 152 uczestników.

1927 r.: dwa kursy dla niewiast, 61 uczestniczek.

1928 r.: 1 kurs dla matek, 61 uczestniczek.

1929 r.: dwa kursy dla matek, 90 uczestniczek.

Ogólna liczba wynosi zatem 1222 osób, które wzięły udział w 29 kursach zamkniętych rekolekcyj polskich, w tem 284 mężczyzn.

Aczkolwiek liczby powyższe nie są wielkie, jednak są pokaźne. Wykazuja one, że ruch rekolekcyjny objął i polskich katolików. Udział ich mógłby być jeszcze liczniejszy, ale trzeba uwzględnić fakt, że rekolekcje tego rodzaju są czemś całkiem nowem! Po drugie, nieraz trudno, zwłaszcza mężczyznom, o wolny czas i o pieniądze.

Rekolekcje te odprawiali po większej części ojcowie zakonnicy, jak: Ojciec Herud (obecnie prowincjał Ojców S. V. D. w Górnej Grupie), Ojciec J. Kulawy O. J. M. z Poznania, Ojcowie Redemptoryści z Bochum; w niektórych przypadkach księża świeccy z tutejszych duszpasterzy.

Zachowanie się uczestników i uczestniczek podczas rekolekcyj było wzruszające, jak mi zawsze oświadczano, i jak się nieraz o tem przekonałem. Jest to dowód, że owoce rekolekcyjne były dobre. Zadaniem przyszłych lat będzie nietylko utrzymanie tego ruchu, ale i umocnienie i rozszerzenie go.

Ks. Mehler,
proboszcz w Dortmund.
Patron Związku Wzajemnej Pomocy.

TO i OWO

KOPCIUSZEK

Obok rozwoju umysłu, społeczeństwa współczesne kładą, jak wiadomo, duży nacisk i na rozwój fizyczny, co się wyraża rosnącą wciąż modą na wszelakie a coraz liczniejsze sporty. I niema zdaje się takiej grupy mięśni, którąby się w tym razie zaniedbywało. Jest np. kolarstwo, które kształci mięśnie kończyn dolnych, jest dla mięśni kończyn górnych szermierka, pięściarstwo, rzuty kulą czy dyskiem, jest wioślarstwo, zapaśnictwo dla mięśni tułowia.

A jest i taki kopciuszek, o którym niewiele się pamięta. Do szeregu mięśni bowiem, wchodzących w skład ludzkiej budowy, zalicza się, jak wiadomo, również i serce, lecz organ ten pominęła niestety w tym wypadku moda.

A od tego może należało zacząć. Bo jedną z najgłębszych tragedyj ludzkości jest niewspółmierność rozwoju, dysproporcja zdobyczy umysłu i serca, wybujałość umysłu przy serca niedoroście. I stąd bierze się ów kąkol, który między pszenicę sieje ręka nieprzyjaciela. Im wyżej sięga wiedza, tem szkodliwszy użytek uczynić z niej może i czyni niskie serce. Dość wspomnieć precyzyjne narzędzia, któremi posługuje się wojna i zbrodnia, albo zastanowić się, ile ma na sumieniu choćby, tak niewinna z natury, czcionka i farba drukarska.

I z tego więc punktu widzenia ludzkie serce w swym wzroście przyspieszyć winno kroku. Powszechne jego kształcenie byłoby niewątpliwie najszlachetniejszym sportem; a boisko szerokie — cały teren życia. Nie myślę tu o rekordach, przez szczyty swe prowadzących na wyżyny świętości, lecz o usiłowaniu, by w kręgu szarego dnia powszedniego stopniowo i zwolna stawało się ono coraz bardziej rozchylonem i czujnem.

Jak każdy inny, i „sport serca" wymaga pewnego treningu, począwszy od jego a-b-c, pewnego nastawienia, które w danym razie przedewszystkiem nakazywałoby nam w każdym człowieku z tłumu widzieć, sercem widzieć, bliźniego w ewangelicznem znaczeniu tego słowa. Jak dotychczas, ów teoretycznie bliźni nosi jednak dla nas drugie jeszcze miano: obcego człowieka; miano, które w słowniku mowy serca zamilknąć powinno. I najpierwszy odruch w stosunku do tego „obcego" bywa zasadniczo zazwyczaj mniej niż obojętny, bo raczej nieprzyjazny, że nie powiem wrogi.

Potwierdza to na każdym kroku pobieżna choćby obserwacja. Tak często widzimy np. jakiegoś spóźnionego trochę pasażera, któremu, wbrew rzeczywistości, w każdym niemal przedziale wagonu usiłują wmówić, że miejsca niema, lub przeciskającego się z trudem między dwoma rzędami krzeseł w teatrze widza, któremu nikt prawie nawet nie usunie swych tamujących mu drogę kolan. A ileż razy łapiemy się na tem, że mijając kogoś na ulicy, szukamy instynktownie, a z krzywdą własnego serca, owego źdźbła w oku jego, choć, spojrzawszy życzliwie, dostrzeglibyśmy może raczej jakąś jasną choć nikłą iskrę, która tuż obok tego źdźbła się pali.

Nie należy przesadzać, twierdząc, że w myśl aforyzmu „homo homini lupus", wilkiem istotnie jest człowiekowi człowiek. Brany w swej masie nie jest on znowu tak zły, tylko, że tak powiem, niechętnie dobry. Dźwięcząca dobrocią struna jego serca źle jest napięta i zleniwiała. Trzeba trwałym wysiłkiem woli dokręcać ten koleczek, by ją nastroić na pełnię pożądanego tonu i stać się powoli, powoli championem serca.

A w labiryncie życia jest to jedna ze ścieżek, które się zlewają w dróżki, drogi, trakty, wreszcie w wielki szlak, prowadzący do Boga. Nie darmo miłość bliźniego z miłością Boga łączy się w jednem przykazaniu. I tego się nie da oddzielić, jak nie da się oddzielić rzeki od jej źródła, bez względu na kunsztownie sypane wpoprzek jej nurtu tamy.

A cała ta sieć linij, które wiją się między sercem ludzkiem a Bogiem, kreślona jest piszącą wolę swoją ręką Bożą. I wszystko co tu powiedziałem wydaje się niepotrzebne, bo tak dawno powiedziały to już słowa: „...a bliźniego twego, jak siebie samego".

Mmp.

KRUCJATA MODLITW

NABOŻEŃSTWA PRZEBŁAGALNE I PROTESTY PRZECIW PRZEŚLADOWANIU RELIGIJNEMU W ROSJI.

Ze wszystkich stron Polski w dalszym ciągu napływają sprawozdania z nabożeństw ekspiacyjnych za Rosję oraz zebrań protestacyjnych przeciwko prześladowaniom religijnym w sowietach.

LWÓW. — Po nabożeństwach we wszystkich kościołach lwowskich odbyło się we Lwowie bardzo liczne zebranie protestacyjne, zorganizowane staraniem Ligi katolickiej, na którem powzięta została następująca rezolucja:

„Członkowie Ligi katolickiej przy parafji św. Elżbiety we Lwowie zwracają się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ażeby w swoim zakresie działania oraz międzynarodowych wpływów — a zgodnie z protestem Najwyższego Pasterza dusz, Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI — starało się złagodzić straszny terror i niszczenie religji chrześcijańskiej przez „bezbożników" w sąsiedniem państwie republik sowieckich.

Zarazem domagamy się, iżby odnośne władze państwowe zwalczały bezwzględnie planowa propagande komunistyczna w Polsce, podważającą moralne podstawy i odporność narodu, a przenikajaca podstępnie do życia rodzin, do szkół i urządzeń społecznych zapomocą słowa, druku, ulotek, pornograficznych kinematografów, radja i t. p. widowisk".

SANDOMIERZ. — Dnia 16 marca rb. we wszystkich kościołach katolickich odbyły sie nabożeństwa ekspiacyjne za Rosie, odprawione wszędzie z wystawieniem Najśw. Sakramentu i z odpowiedniem kazaniem okolicznościowem. Prócz tego w większości parafij urzadzone zostały masowe protesty i wiece przeciwko prześladowaniu religijnemu w Rosji. Strony politycznej nigdzie nie poruszano a natomiast mocno bardzo zaakcentowano w przemówieniach i protestach wzglad czysto religijny.

W samym Sandomierzu odbył sie na placu wiec, na którym przemówił inż. Bahr, poczem uchwalono rezolucje, wyrażające: wdzięczność Ojcu św. za poruszenie sprawy prześladowań religijnych w Rosji, współczucie narodowi rosyjskiemu w tych jego ciężkich chwilach i protest przeciwko powyższym prześladowaniom do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Podobne protesty wysłane zostały również i z innych, bardzo wielu parafij całej diecezji.

LUBLIN. — We wszystkich kościołach Lublina dnia 16 odprawiono nabożeństwa za prześladowanych i prześladowców religji w sowietach: prześladowanych — by nie upadli na duchu, wierząc w zwycięstwo, prześladowców — by zrozumieli swój czyn haniebny. Po nabożeństwie odbywały sie wiece protestacyjne, na których uchwalono rezolucję przeciwko prześladowaniu religji.

Do zebrań manifestacyjnych zaliczyć należy wiec akademicki, który potepiał bestjalstwa sowieckie. Wiec ogólno - lubelski odbędzie się 23 marca r. b. (KAP).

GRUDZIADZ. — Po uroczystych nabożeństwach, odprawionych na skutek zarządzenia Ks. Biskupa we wszystkich kościołach, ruszyły tysiaczne rzesze w pochodach ze sztandarami i orkiestrami na czele na główny rynek w pobliżu fary. Po ukończonem nabożeństwie w farze wszystkie sztandary zajęły środek rynku a w pośrodku nich przedstawiciele władz z pn. prezydentem miasta Włodkiem i generałem Rachmistrukiem na czele. Po wystepie Tow. „Echa" p. prof. Egon Tkaczyk wygłosił dłuższe przemówienie o położeniu Kościoła w bolszewii i o prześladowaniu chrześcijan w tym nieszczeświwym kraju. Referat swój zakończył okrzykiem „Niech żyje Chrystus - Król", powtórzonym z entuzjazmem przez tysiaczne rzesze, poczem ks. prał. Dembek wyraził uznanie i podziękowanie za tak wspaniałą manifestacje uczuć katolickich, wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św. Wkońcu odczytano rezolucję i treść depesz, wysłanych do Ks. Biskupa Okoniewskiego, do Ks. Kardynała Prymasa Hlonda i do Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie.

Potężne to zebranie protestacyjne zakończono odśpiewaniem „Kto się w opiekę" i jednej zwrotki „Boże, coś Polskę". (KAP).

KIELCE. — Organizacje religijne, oświatowe, społeczne i gospodarcze uchwaliły w dniu 16 bm. następującą rezolucję:

„Polskie organizacje i zrzeszenia diecezji Kieleckiej przyłaczają się do protestu Stolicy Apostolskiej oraz całego cywilizowanego świata przeciw nieludzkiemu traktowaniu przez rząd Z. S. S. R. wyznawców wszelkich religij, a w szczególności religji chrześcijańskiej, oraz zwracają sie z prośba do P. Prezesa Rady Ministrów, by użył odpowiednich środków wobec rzadu Z. S. S. R., celem skutecznej obrony niewinnych ofiar, prześladowanych za przekonania religijne". (KAP).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ruch budowlany w Polsce

A ROZWIĄZANIE KRYZYSU MIESZKANIOWEGO

Prezes Zjednoczonych Fabryk Portland-Cementu „Firley", dr. W. Kutten, podzielił się z nami następującemi uwagami.

Bardzo często przy omawianiu zagadnienia ruchu budowlanego spotykamy się z pomieszaniem tego pojęcia z zagadnieniem mieszkaniowem. Te dwa zagadnienia pozostają z sobą bezsprzecznie w ścisłym związku, jednakże są one bardzo różne. Zagadnienie ruchu budowlanego jest zagadnieniem w pierwszym rzędzie gospodarczem, podczas gdy zagadnienie mieszkaniowe jest par excellence zagadnieniem socjalnem.

Dostarczenie odpowiedniego mieszkania robotnikom jest takiem samem zagadnieniem, jak np. ustalenie 8-godzinnego dnia pracy lub zabezpieczenie robotnika, czy też szerokich mas ludności, od nieszczęśliwych wypadków i na starość. Zgoła czem innem jest zagadnienie ruchu budowlanego, które bezwzględnie pośrednio, choć nie w całości, da rozwiązanie zagadnienia wtórnego, jakiem jest zagadnienie mieszkaniowe.

O ile się te dwa pojęcia miesza, czyni się rozwiązanie ich omal że niemożliwem. Nie należy mówić o zagadnieniu mieszkaniowem tam, gdzie się chce mówić o ruchu budowlanym, bo na wzmożenie ruchu budowlanego, a więc na podjęcie budowy znaleźć można zupełnie inne środki przy istnieniu zupełnie innych możliwości finansowych, których niema przy rozwiązaniu zagadnienia mieszkaniowego. Dla ostatniego, z natury rzeczy, należy uciekać się do środków publicznych, do rozmaitych podatków i t. d. Na budowę bez podkreślonego socjalnego podłoża pieniądze można znaleźć w łonie samego społeczeństwa, chcącego budować, zasobniejszego w środki pieniężne, a nawet drogą kredytów zdobywanych zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Jeżeli zważymy, iż w ciągu roku kilkaset, prawie do tysiąca mieszkań w domach starych zostało przez dotychczasowych posiadaczy mieszkań sprzedane za przeciętną cenę 500 do 700 dol. od pokoju, to wynika z tego, że jednak są ludzie, mający pieniądze na nabycie mieszkania.

I tu narzuca się pytanie, dlaczego właśnie te pieniądze, które są widocznie przeznaczone na budowę mieszkania, nie mają być na ten cel użyte, a przeciwnie z kapitałów, przeznaczonych na budownictwo, raz na zawsze wycofane, bo przecież sprzedający mieszkanie uzyskane pieniądze obraca bezpowrotnie na zupełnie inny cel. Jeżeli się zwróci uwagę na fakt, że płacona za mieszkanie suma odpowiada zgórą 50 proc. kosztów wybudowania takiego mieszkania, to zachodzi pytanie, czy nie należałoby pomyśleć o uchwyceniu tego źródła kapitału i obróceniu go wyłącznie na cele budowy. Należałoby stworzyć tym nabywcom mieszkań możność nabycia mieszkania większego, zaopatrzonego we wszystkie urządzenia kulturalne w domach nowych, co przecież tak samo przyczyni się do zmniejszenia głodu mieszkaniowego, jak wybudowanie szeregu izb za środki publiczne.

Nasuwa się tu tylko zagadnienie, kto miałby te domy budować i skąd wziąć na nie środki? Co nas w odpowiedzi na to pytanie szczególnie uderza? To mianowicie, że przy wszystkich naradach czy to nad zagadnieniem mieszkaniowem, czy nad zagadnieniem ruchu budowlanego, stale brak jest najważniejszego może czynnika, to jest przemysłu, wytwarzającego materjały budowlane. Te przemysły, jak żelazny, ceramiczny, cementowy, drzewny, a nawet banki i t. d. są przecież w niemniejszym stopniu zainteresowane w pomyślnym rozwoju ruchu budowlanego, jak niemniej niż przemysł budowlany, albo społeczeństwo, potrzebujące tych nowych mieszkań.

Przemysł, wytwarzający materjały budowlane, cierpi na niezorganizowanie ruchu budowlanego niemniej od tych, którym dokucza głód mieszkaniowy. Niepewność jutra z powodu sporadyczności ruchu budowlanego uniemożliwia rozwój tego przemysłu. W chwili, gdy ruch budowlany się wzmaga, następuje brak materjałów budowlanych, a ledwie się przemysł materjałów budowlanych przystosuje do wzmożonej potrzeby, następuje zastój, który powoduje zapełnienie składów fabrycznych niesprzedanym towarem, a w następstwie zachwianie równowagi finansowej tych przedsiębiorstw. Wynika z tego jasno, że przemysł materjałów budowlanych jest w wysokim stopniu zainteresowany w należytem ujęciu ruchu budowlanego i może się przyczynić swoim kapitałem i swemi możliwościami kredytowemi w dużym stopniu przyczynić do powiększenia ruchu budowlanego w sposób taki, jakiby bez jego współudziału albo bardzo trudno, albo wcale powstać nie mógł.

Jest pewnem, że dużoby się w tym kierunku dało zrobić, nie uciekając się z początku nawet do kredytów zagranicznych. Można tę akcję zapoczątkować środkami własnemi i kredytem Krajowym, bo niezawodnie łatwiej będzie uzyskać dla tych przemysłów kredyt i w P. K. O. i w Banku Gospodarstwa Krajowego na względnie krótki czas, aniżeli dla rozmaitych budujących się, a nie dających żadnej gwarancji, spółdzielni.

List do Redakcji

„WZOROWA PARCELACJA"

PRAKTYKI PEWNEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO

Leży przedemną ciekawy dokument.

Dokument ten opiewa:

Urząd gminy.... L 341/30, dnia 17 stycznia 1930 r. Do Pana... Stosownie do pisma Pow. Urz. Ziemsk.-w... z dnia 11 b. m. L 2363/29. Urząd gminy wzywa Pana do wpłacenia na poczet należności za posiadaną działkę równowartość 1 metra (sic!) żyta z 1 ha w terminie do dnia 1 marca b. r., zaznaczając, że niewpłacenie w terminie będzie uznane za uchybienie warunkom umowy, przeto P. U. Z. będzie zmuszony wystąpić o rozwiązanie takowej i eksmisje z posiadanej działki. Należność należy wpłacić za pośrednictwem P. K. O. do Państwowego Banku Rolnego, uprzednio zgłosiwszy się do P. U. Z. dla otrzymania potrzebnych informacyj. (Podpisy wójta i sekretarza).

Niezmiernie zaciekawiony dla czego przy ustalonej walucie P. U. Z. więcej ma przekonania do żyta i dlaczego przemawia tak zastraszająco do swych osadników, postarałem się zebrać informacje o tej przeprowadzonej przez U. Z. oryginalnej parcelacji i dowiedziałem się bardzo zajmujących szczegółów, **popartych dokumentami na piśmie.**

1) Sprzedaż uskuteczniał P. U. Z. jeszcze w pierwszej połowie 1922 r., przyczem cena, względnie należność, za nabywaną ziemię nie została zupełnie oznaczoną, a obszar kolonji ustalono na „oko" z odręcznego szkicu.

2) Od nieistniejącej i nieustalonej po dziś dzień należności, kontrakt zastrzega 4 proc. rocznie, od dnia wejścia osadnika w posiadanie osady. Zachodzi pytanie, czy U. Z., namyśliwszy się kiedyś zakończyć tę wzorową parcelację, będzie wymagał owych 4 proc. od ustalonej po X latach należności i czy znalazłby się sąd, któryby mu je przyznał?

3) Pomimo, że od czasu kupna wkrótce upływa 10 lat (!!) U. Z. przez ten czas trzykrotnie upominał się o żyto, za które zawsze otrzymywał wartość w monecie. Obecnie Urząd uważa za stosowne straszyć kolonistów unieważnieniem kontraktów, które, mówiąc nawiasem, żadnej prawnej wartości nie posiadają.

Gdyby tak które z biur parcelacyjnych w podobny sposób zechciało przeprowadzić parcelację, miałoby już dawno odebraną koncesję, a wszystkie Urzędy, mające styczność z rolnictwem rozbrzmiewałyby oburzeniem; zaś lewica Sejmu, która wzięła mało i bezrolnych pod swą specjalną opiekę, ciskałaby straszliwe gromy na winowajcę.

S. W.

GIEŁDA

WALUTY

Dolar St. Zjedn. 8.92 — 8.88.

DEWIZY

Holandja 358.78 — 356.98; Londyn 43.50 — 43.29; Nowy Jork 8.927 — 8.887; Paryż 35.00 — 34.82 i pół; Praga 26.49 i pół — 26.37; Szwajcarja 173.16 — 172.30; Włochy 46.85 — 46.62.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.9015. Rubel złoty 4.68 i pół. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 87.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 124.50; 5 proc. konwersyjna 54.50.

AKCJE

Bank Polski 166.75 — 166.50; B. Zw. Sp. Zar. 78.50; Ostrowieckie 54.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 27.00, Starachowice 21.25 — 21.15.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. konwersyjna, słabsza — 4 proc. premjowa inwestycyjna. Obroty akcjami małe, tendencja przeważnie słaba.

GIEŁDY ZBOŻOWE

w Warszawie

Żyto Standart 18.75 — 19.25; pszenica 34.50 — 35.50; owies jednolity 16.50 — 17.50; jęczmień browarniany 22.00 — 24.00; mąka pszenna luksusowa 67.00 — 70.00; mąka pszenna 0000 57.00 — 60.00; mąka żytnia pg. przepisu 33.00 — 34.00.

ZE ŚWIATA

Niezwykły „strajk"

litewskich urzędników pocztowych

Bardzo źle uposażeni litewscy urzędnicy pocztowi od dłuższego już czasu domagają się od rządu podwyższenia płac. Ponieważ starania ich dotychczas pozostały bezskuteczne a na Litwie nie istnieje prawo strajku, nieszczęśliwi urzędnicy, nie mając pproostu środków do życia, chwycili się oryginalnego sposobu walki o urzeczywistnienie swoich postulatów.

Postanowili mianowicie zarzucić używanie mydła, szczotek, grzebieni i brzytwy i przychodzić do biur w stanie zupełnego zaniedbania cielesnego. Nieumyci, nieuczesani i niegoleni panowie, urzędujący przy biurkach i przy okienkach pocztowych, przedstawiają widok bądź co bądź niezwykły nie tak bardzo jednak na Litwie rażący, by ten niezwykły strajk zmusił rząd do uwzględnienia całkowicie uzasadnionych postulatów pracowników pocztowych.

Bardzo możliwe więc, że urzędnicy będą musieli uciec się do demonstrowania jeszcze większego zaniedbania w swym zewnętrznym wyglądzie, co zresztą zostało w przyjętych już uchwałach przewidziane.

Niebezpieczny posterunek

latarnika w Gatteville

U wejścia do kanału stojąca latarnia morska Gatteville, koło Harfleur, we Francji, jest punktem, na który skoncentrowane są wszystkie pociski z nieba w czasie burzy.

Gdy burza się zbliża, latarnik chroni się na estradę z oknami i umieszcza się na izolowanem siedzeniu, by nie uczuć żadnego kontaktu z żelazną podłogą.

Estrada jest pewnego rodzaju krzesłem elektrycznem, ale w odwrotnem znaczeniu, przynoszącem nie śmierć, ale ratunek od elektrycznej śmierci. Latarnik musi na niej siedzieć bez ruchu, gdyż każde dotknięcie otaczających przedmiotów grozi śmiercią. Przez cały czas trwania burzy latarnia jest dosłownie od stóp do głów wypełniona i „nasycona" piorunami, które z bezustannym hukiem w nią uderzają.

Trzeba niepospolitych nerwów i przytomności umysłu, by spokojnie wsłuchiwać się w tę kanonadę i widzieć pociski, wybuchające w odległości jednego metra. Musi być to jednak, mimo wszystko, widok wspaniały i wrażenie jedno z najpotężniejszych.

Ciche ustronie...

dla zawiedzionych w miłości

Do najoryginalniejszych na świecie instytucyj należy niewątpliwie specjalne schronisko dla zawiedzionych w miłości kobiet. Istnieje ono w małej mieścinie amerykańskiej Cape Girardeau w Stanach Zjednoczonych.

Pensjonarjuszkami tego schroniska mogą być tylko kobiety, które doznały ciężkiego zawodu w miłości i postanowiły do końca życia zachować w tym względzie najdalej idącą wstrzemięźliwość, żyjąc wspomnienia mi pierwszej i jedynej miłości. I mimo, że żyjemy w czasach, gdy zawód miłosny przestał być uważany za chorobę ciężką lub nieuleczalną i najczęściej leczony jest według zasady „klin klinem" liczba pensjonarjuszek schroniska dla „złamanych serc" stale wzrasta.

Imponujące cyfry

niemiecka socjal - demokracja

Według ostatnich statystyk pod koniec 1929 r. socjal - demokratyczna partja niemiecka liczyła 1.021.777 członków. W roku 1930 przybyły jeszcze 84 tysiące wyborców. Partja posiada 218.335 kobiet, jako członkiń.

Lokalnych organizacyj w r. 1928 było 8916, w r. 1929 — 9.544. Składki partyjne w ciągu roku wynoszą 11 miljonów marek. Odbyło się 75 tysięcy zebrań partyjnych i 27.500 wieców.

Powszechny Niemiecki Związek Rzemieślniczy, pozostający pod kontrolą partji, miał w ub. roku 212.600.000 marek wpływów. Rozwój partji tembardziej jest charakterystyczny, że w drugiej połowie ubiegłego roku partja była przedmiotem ciągłych napaści politycznych i musiała likwidować nieprzyjemną dla niej aferę Sklarka.

Cyfry te z jednej strony są imponujące, z drugiej zaś powinny być przestrogą i zachętą do własnej pracy organizacyjnej.

Kapitały carskie

zdeponowane zagranicą?

Z inicjatywy prezesa organizacji b. carskich dyplomatów na emigracji, p. Giersa, odbyła się w Paryżu narada b. carskich dygnitarzy, b. rosyjskich działaczów bankowych i prawników, zwołana w celu wyjaśnienia kwestji rzekomych kapitałów carskich, zdeponowanych w bankach zagranicznych.

W naradzie tej wzięli udział: b. premjer i minister skarbu w rządzie carskim, hr. Kokowcew, b. minister skarbu w rewolucyjnym rządzie tymczasowym, prof. Biernacki, b. dyrektor kancelarji dworu carskiego, ks. Gagarin, b. dyrektor kancelarji kredytowej rządu carskiego, p. Dawydow i rosyjski prawnik, baron Nolde.

W wyniku wymiany zdań, która odbyła się na temat rzekomych kapitałów rosyjskiej dynastji, zdeponowanych w bankach zagranicznych, stwierdzono, że car Mikołaj II sprzeciwiał się wyraźnie wszystkim próbom ulokowania jakiejkolwiek części swego majątku osobistego poza granicami Rosji. Jedynie w 1904 r., na wniosek ministra dworu hr. Frederyksa, ulokowano w berlińskim banku Mendelsona pewne niewielkie sumy, będące osobistą własnością córek cara. W r. 1913 kapitały te przesłane były do Rosji z polecenia cara Mikołaja II.

Nowa ekspedycja

do bieguna południowego

W Londynie czynią przygotowania do nowej angielskiej ekspedycji do bieguna południowego pod dowództwem Worsleya.

Nowa ekspedycja będzie wyposażona o wiele lepiej niż poprzednie. Koszta jej obliczono na 25,000 funt. sterl.

Humor

Spekulator giełdowy z rozpaczy nad spadkiem akcyj rzuca się na bruk z czterdziestego piętra. „W drodze" słyszy jak z jednego okna wołają:

— Zwyżka o trzy punkty!

— Trzy punkty zwyżki! — myśli samobójca — szkoda, skoczyłem o kilka sekund zawcześnie!

Do banku wchodzi mały chłopczyk i wspina się na paluszkach do okienka kasjera.

Kasjer: — Czego sobie życzysz, mój mały?

Mały Tom: — Nic proszę pana. Chciałbym się tylko dowiedzieć, czy mój tatuś naprawdę nie ma już pieniędzy, by mi kupić trycykl.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

10)

— Ksiądz w znacznym stopniu zawinił temu, so się stało, ksiądz zatem musi to naprawić... Proszę kazać zwrócić moim żandarmom broń... Odjedziemy sobie... A potem... zobaczymy, co będzie...

— Mój panie... — Proboszcz uniósł nieco głowę i mówił głosem stanowczym. — Widzę, że pan sobie dworuje ze mnie. Anim nie zawinił temu, co pana i żandarmów spotkało, ani nie myślę niczego naprawiać. Jeśli pan nie chce zrozumieć, że poprostu uchroniłem go przed obiciem gruntownem, trudno mi jest przekonać go o bezsensowności tego, co mi pan tutaj przedkłada. Dlatego, żegnam... i odchodzę. Niechaj pan sobie dokończy tej rozmowy z włościanami...

Proboszcz zawrócił chcąc odejść, ale dygnitarz powiatowy prawie siłą przytrzymał go w miejscu. Zmienił się w jednej chwili do niepoznania. Z wyniosłego stosunkowo jeszcze tonu przeszedł w pokorny i uniżony. Błagał, skomlił prawie o litość, o przebaczenie.

— Ależ, księże proboszczu... Co za nieporozumienie... Ja najmocniej przepraszam. Nie chciałem w niczem dotknąć czcigodnego księdza dobrodzieja... Ja przecież zdaję sobie sprawę, jak wiele jestem obowiązany księdzu dobrodziejowi... Ja najmocniej przepraszam, że powiedziałem kilka tych głupstw, ale ksiądz dobrodziej rozumie... Jestem wysoce zdenerwowany... Ja chciałem tylko prosić księdza...

— Czego pan sobie życzy? — spytał znowu łagodnie proboszcz.

— Wszystko będzie dobrze... Tylko proszę nas uwolnić z tej przykrej sytuacji... Pozwólcie nam odjechać swobodnie... Przecież czasu niema do stracenia... Ja już tak wszystko urządzę w powiecie, że sprawę się zatuszuje... Słowo honoru daję... Byleby tylko jaknajprędzej stąd wyjechać....

Ksiądz jakby się wahał chwilę. Może chciał już powiedzieć swoje ważkie słowo, udzielić zezwolenia na wyjazd ze wsi dygnitarzowi powiatowemu i żandarmom. Ślaz wszakże, który przyglądał się zastępcy naczelnika powiatu przez cały ten czas z pogardą, wystąpił naprzód i uprzedził proboszcza.

— My ci ta wierzyć nie będziema... Boś ty je cygon i moch... Raz to ta godos jedno, a raz znowuk drugie... Cyganis... Ale my ci ta krzywdy nie zrobiema... Bo tak chce nasz jegomość... To się nie bój...

Poczem zwrócił się do gromady:

— Prowda, chłopy?

— Juści, prowda!... odezwały się głosy... — Juści prowda!...

— Telo puścić wos swobodnie nie możemy — mówił wolno Ślaz — bo byśta nos zadenuncjowały..... My wos znoma kiej stary wiecheć... Prowda, chłopy?

— Juści, prowda!.... — zabrmiało chórem w tłumie.

— Tero nie wy nos, ale my wos hareśtujemy... Rozumita? Hareśtujemy...

— Jegomość... — zwrócił się nagle do proboszcza.

— Co takiego? — zapytał proboszcz, podnosząc ciekawy wzrok, w którym tkwiło niespokojne pytanie.

— Nie brońcie ino.. Ostawcie nam to... Nie gniwojta się, jegomościu.... Ale ni się widzi, że nolepij bedzie, kiej my tych ciarachów śmierdzieli przytrzymoma we wsi... Co bedzie, to bedzie, a tak bedzie nolepij...

— A jak się władza dowie?

— Dowi, nie dowi.... a tak bedzie nolepij... Prowda, chłopy?

— Bedzie nolepij... Prowde Ślaz godo!... Prowde!... — odezwały się głosy.

— Chciecie ich zatrzymać? Pana naczelnika i żandarmów?

— A ino... — twardo odrzekł Ślaz.

Dygnitarz powiatowy zamienił się w słup soli. Nie odrazu odzyskał jaki taki spokój, siląc się ratować sytuację na wszelki sposób.

— Proszę was, dobrzy ludzie, wysłuchajcie mnie... Co wam z tego przyjdzie, że nas zatrzymacie we wsi? Nic. Co my wam zawinili? Pomyślcie tylko, proszę... Nic. Przyjechali my z rozkazu... I rozkaz przywieźli... Wy nie chcieli posłuchać rozkazu, ot i wszystko... Może wy i mieli racje... Ja w to nie chcę wchodzić... Wasza rzecz... Ale my waszej krzywdy nie chcemy... Jej Bogu, mówię prawdę! Dlaczego więc chcecie nas zatrzymywać we wsi? Ot, powiem wam wszystko, jak jest... Nasze wojska i władze uchodzą z Polski... Może jutro, albo jeszcze dzisiaj będą tutaj Niemcy i Awstrijcy... Co robić? Losy wojny nigdy niewiadome... Dlatego wydano te rozkazy... No nie wszędzie je wykonano. Nie wy jedni nie posłuchali rozkazu... Cóż robić? Ale to już nie nasza rzecz. My przedstawimy sprawę, że my się spóźnili... Nie zdążyli... Bylebyście tylko nas puścili swobodnie... My musimy jaknajśpieszniej stąd zabrać się...

— Mówicie, puścić? A jak bedzie inacy, nie ta jak mówita?

— Co może być inaczej? Niemcy i Awstrijcy przydą do was... Klnę się Bogiem, prawdę mówię...

— Oooo.. Jezu Nazareński!... — jęknęły baby.

(C. d. n.)

KULTURA I SZTUKA

WYSTAWA MIŁOŚCI I UWIELBIENIA

UPOMINKI JUBILEUSZOWE PREZYDENTA MASARYKA

Praga, w marcu 1930 r.

W sali hiszpańskiej Zamku praskiego otwarta zostanie w tych dniach niezmiernie ciekawa i wielce oryginalna wystawa: wystawa podarunków i upominków, które otrzymał prezydent Masaryk z okazji 80-lecia swych urodzin. Czegóż to nie będzie na niezwykłej wystawie? Obok drogocennych podarunków suwerenów europejskich i rządów państw zaprzyjaźnionych, obok bezcennych dzieł sztuki i przepięknych artystycznie wykonanych adresów hołdowniczych, wystawione tam będą prostotą swą i naiwnością ujmujące skrom ne podarunki dzieci, uczniów szkół niższych i średnich, prostych robotników i chłopów, biednych kobiet wiejskich i miejskich, ludzi prostych i małych, którzy już od miesięcy całych szykowali się na ten dzień uroczysty, kiedy wolno im będzie ucieszyć „Taticzka Masaryka" swym skromnym upominkiem.

Starodawna sala hiszpańska — mimo swych olbrzymich rozmiarów — z trudnością zdoła pomieścić wszystkie te dowody prawdziwej miłości i głębokiego uwielbienia ludu czechosłowackiego dla swego ukochanego prezydenta.

Podziwiamy przepiękne wyroby z porcelany i szkła czeskiego, zachwycamy się pomysłowemi ornamentami adresów hołdowniczych, ale z niemniejszem zainteresowaniem przeglądamy również tysiące tych najprzeróżniejszych drobnostek, które ze wszystkich końców państwa nadeszły od nieznanych bliżej gratulantów. Rzuca się nam w oczy olbrzymi kosz kwiatów marcepanowych, jest to podarunek od uczniów jednej ze szkół cukierniczych: kosz pięknie wypleciony z prętów marcepanowych, a w nim 80 prześlicznych róż, również z ciasta marcepanowego zrobionych, każda przytem innego koloru i inaczej w szczegółach swych wykonana. Prawdziwy cud sztuki cukierniczej.

Na innym znów stole widzimy najoryginalniejsze robótki ręczne, wykonane przez uczennice rozmaitych szkół: misternie wyszywane poduszeczki, napełnione najlepszym puchem, tworząc całą, samoistną grupę. Ornamenty, na poduszeczkach tych wyhaftowane, uderzają wprost swą pomysłowością. Na jednej z nich wyszyły małe rączki symbole działalności Masaryka: w jednym rogu młot przypomina młodość prezydenta (który, jak wiadomo, swą karjerę życiową rozpoczął od praktyki w kuźni), w drugim — pióro i książka charakteryzują Masaryka, jako uczonego, w trzecim wreszcie — wieniec wawrzynowy przypominać ma lata najwspanialszego sukcesu Masaryka, jako prezydenta odrodzonej Ojczyzny.

A wszystkie te podarunki, od najwspanialszych do najprostszych, tchną prawdziwą gorącą miłością. Ileż miłości musi dla prezydenta żywić naprzykład ów wyrobnik z Poważa, który z 15.000 małych kawałeczków drzewa zrobił artystyczną ramę do obrazów. Przez trzy miesiące pracował z podziwu godną cierpliwością, ciesząc się, że prezydentowi swym podarunkiem sprawi radość...

Jeszcze bardziej wzruszające, niż same upominki, są listy do nich załączone. Pisane są ciężką ręką robotnika, lub ręką drżącą starca, z trudnością pióro prowadzącego po papierze. Nie można bez wzruszenia głębokiego czytać tych wyrazów hołdu, miłości i uwielbienia, przemawiających na każdym kroku z białych kartek listów gratulacyjnych, w niezliczonych tysiącach przesyłanych prezydentowi Masarykowi od wdzięcznych i kochających go obywateli. Są one pięknem dopełnieniem tej przedziwnej ti premiej „Wystawy miłości i uwielbienia".

Z SALI KONCERTOWEJ

Titta Ruffo. — K. Winawer

T. Ruffo nie należał nigdy do artystów porywających nadzwyczajnemi kreacjami scenicznemi. Gra jego bowiem jakkolwiek pełna smaku i utrzymana w dobrym stylu nie wznosiła się tak bardzo ponad zwyczajny poziom. Natomiast podbijał T. Ruffo słuchaczy swym nader pięknym głosem, którym władał z wielką maestrją. Ta dobra szkoła spowodowała, że śpiewak ten mimo upływu tylu lat potrafi i dziś jeszcze rozgrzać audytorjum i wywołać liczne oklaski.

Śpiewał T. Ruffo przeważnie arje operowe, a pozatem kilka pieśni włoskich i hiszpańskich, które wykonał przy doskonałym akompanjamencie dr. Siroty.

W koncercie wzięła też udział Z. Maclorja, śpiewaczka wprawdzie muzykalna ale o głosie niezbyt pięknym.

Zapowiedziany na czwartek recital młodego skrzypka K. Winawera, ściągnął liczną publiczność do sali Konserwatorjum. Koncertant bowiem jest laureatem tutejszego Konserwatorjum i ukończył je ub. roku jako uczeń prof. Jarzębskiego. Pamiętamy grę p. Winawera z ostatniego dorocznego popisu: przedstawił on się wówczas jako skrzypek pełen talentu, po którym się można wiele spodziewać. To korzystne wrażenie odnieśliśmy też i po recitalu, mimo iż walczył z tremą i że w związku z tem często zawodziła intonacja.

Program wypełniły utwory Haendla (Sonata D-dur), Bocceriniego (koncert D - dur), Regera (sonata a - moll), Szymanowskiego i Zarzyckiego.

Akompanjował prof. Lefeld.

J. Gł.

Z KINOTEATRÓW

CASINO: Port Marzeń. Wytwórnia Universal Pictures.

Do owego to pięknego portu zaglądają ciekawie setki oczu i ze wzruszeniem śledzą przeżycia małej Joasi, która do nielicznej załogi (jeden staruszek kapitan i jeden młody, o złotem sercu marynarz) wniosła tyle uroku i słodkich, dobrych uczuć, że obaj łamią surowe przepisy prawa i walczą z groźną a nieubłaganą władzą o szczęście swojej pupilki, dla której młody gotów jest poświęcić wolność i życie, a stary dla obojga nawet kapitański honor.

Że jednak cnota i wdzięk zwyciężają nawet nieubłaganą i stale żującą gumę władzę, przeto publiczność wychodzi uspokojona, że Andrzejowi i Joasi będzie dobrze.

Bardzo miły i zlekka przesiąknięty poezją dramat.

Gra aktorów pierwszorzędna i precyzyjna. Wogóle program bardzo udany.

Radjo

ŚWIATOWY REKORD SŁUCHANIA RADJO

W Rutley, w Stanach New Jersey w Ameryce niejaki Michał Petillo ustanowił rekord światowy słuchania audycyj radjowych, nie odejmując od ucha słuchawek przez 150 godzin.

Wysłuchał w ten sposób całotygodniowy program stacyj amerykańskich.

Czy warto było jednak narażać uszy i mózg dla takiego celu?

ŚWIĘTO RADJOFONJI WĘGIERSKIEJ

Radjofonja węgierska obchodziła w tych dniach święto narodowe węgierskie i jednocześnie własną piątą rocznicę działalności, wspaniałym, specjalnie ułożonym programem wykładów, utworów muzycznych i pieśni o charakterze patrjotycznym.

UPAŃSTWOWIENIE RADJOFONJI KANADYJSKIEJ

Jak donoszą pisma amerykańskie, upaństwowienie radja w Kanadzie nastąpi prawdopodobnie jeszcze w tym roku. Odnośny projekt został już wniesiony do parlamentu kanadyjskiego i jest przedmiotem obrad w komisji „Royal Radio Commission", która odnośny projekt opracowała we wrześniu r. z. i wystąpiła z wnioskiem, aby władze państwowe wzięły radjo w swoje ręce i wybudowały 7 wielkich stacyj, mających zapewnić stały i dobry odbiór we wszystkich zamieszkałych cześciach kraju. Nowe stacje będą miały po 50 kw. mocy nadawczej. Byłaby to zatem jedna z najsilniejszych sieci radjowych na świecie. Istniejące dotychczas radjostacje prywatne mają być przez państwo wykupione. Programy będą ujednostajnione. Utrzymanie nowego systemu opierać się ma na dochodach z abonamentu, reklam i subwencji państwowej.

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dn. 24 marca rb.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10 — 13.10* Koncert gramof. *14.40* Kom. gospod. *15.20 — 15.45* Odczyt. *15.45* Przegląd komunikacyjny. *16.15* Program dla dzieci. *16.45 — 17.15* Muzyka gram. *17.15* Lekcja języka franc. *17.45* Koncert popoł. *18.45* Rozmaitości. *19.10* Skrzynka pocztowa roln. *19.25* Pogawędki techniczne. *19.40 — 19.50* Komunikaty PAT. *20.00* Odczytanie programu na dzień nast. *20.15* Feljeton muz. *20.30* Transm. z Belgradu. *22.00* Feljeton p. t. Wędrówka lądów i mórz. *22.15* Kom.: meteor., polic., sport. *22.35* Komunikaty PAT. *23.00 — 24.00* Muz. salon.

KRAKÓW: *12.05 — 13.10* Płyty gramof. *14.40* Kom. gospod. z Warsz. *16.15 — 16.45* Audycja dla dzieci, poświęcona rocznicy przysięgi Kościuszki. *16.45 — 17.15* Płyty gramof. *17.15 — 17.40* Lekcja francuskiego *17.45* Muzyka lekka z Warsz. *18.45* Rozmaitości. *19.10* Transm. „skrzynki" i giełdy roln. z Warsz. *19.25 — 19.50* Najnowsze wydawnictwa. *20.00 — 20.05* Hejnał z Wieży Marj. *20.05 — 20.25* Odczyt p. t. Postępy i zdobycze wiedzy ścisłej. *20.30* Transm. koncertu międzynarodowego z Belgradu. *22.00 — 23.00* Feljeton z Warsz. *23.00 — 24.00* Muzyka tan z Warsz. *24.00* Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: *13.05 — 14.00* Koncert gramof. *14.00 — 14.15* Notowania giełdy pien. *14.15 — 14.30* Kom. gos.-roln., PAT. *16.30 — 16.50* Radjografja. *16.50 — 17.10* Odczyt T. C. L. p. t. „Tatarzy za czasów pierwszych Jagiellonów. *17.10 — 17.30* Lekcja gry szachowej. *17.30 — 17.45* Audycja regjonalna. *17.45 — 18.45* Koncert popoł. *18.45 — 18.55* Nadprogram. *18.55 — 19.05* Obrazki Miłosierdzia. *19.05 — 19.30* Aud. wesoła. *19.30 — 19.50* Silva rerum. *19.50 — 20.10* Odczyt p. t. Geneza wojny 13-toletniej i wieczysty pokój Toruński. *20.10 — 20.30* Odczyt z cyklu org. przez Oddział Opieki polskiej nad Rodakami na Obczyźnie. *20.30 — 22.00* Koncert międzynarodowy z Belgradu. *22.00 — 22.15* Sygnał czasu.

KATOWICE: *12.05 — 13.00* Koncert gramof. *16.00 — 16.15* Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. *16.15 — 16.45* Aud. szkolna. *16.45 — 17.15* Koncert gramof. *17.15 — 17.45* Nowości radjowe. *17..45 — 18.45* Muz. lekka. *18.45 — 19.05* Rozmaitości. *19.05 — 19.20* Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. *19.20 — 19.30* Intermezzo muzyczne. *19.30 — 19.55* Wiadomości z gramatyki jęz. polskiego. *20.00 — 20.05* Kom. Strażactwa Śl. *20.05 — 20.30* Audycja popul. *20.30 — 22.00* Koncert międzynarod. z Belgradu. *22.00 — 22.15* Feljeton. *22.15 — 22.35* Kom. meteor. *22.35 — 23.00* Kom. PAT. *23.00* Odczyt dla słuchaczów zagran. w jęz. franc. p. t. „L'Eglise Catholique en Pologne — wygł. J. Eks. Ks. Biskup Śl. dr. Arkadjusz Lisiecki.

WILNO: *12.05 — 13.10* Muzyka popul. *16.10 — 16.15* Program dzienny. *16.15 — 16.45* Audycja szkolna. *16.45 — 17.25* Muzyka gramof. *17.25 — 17.40* Kom. Akad. Koła Misyjnego. *17.45 — 18.05* Własne rękopisy prozą odczyta E. Masiejewska. *18.05 — 18.45* Transm. z Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. *18.45 — 19.25* Aud. literacka. *19.25 — 19.40* 36-ta lekcja jęz. włosk. dr. J. Rostkowska. *19.40 — 20.05* Program na wtorek i rozmaitości. *20.05 — 20.30* Legenda legjonowa. *20.30 — 23.00* Transm. koncertu międzynarodowego z Belgradu. *23.00 — 24.00* Spacer detektorowy po Europie.

LWÓW: *12.05 — 13.00* Koncert gramof. *17.45* Muzyka lekka. *18.45* Rozmaitości. *20.00 — 20.05* Hejnał z Wieży Marj. *20.05 — 20.25* Odczyt. *20.30* Transm. koncertu międzynarodowego z Belgradu. *22.00 — 23.00* Feljeton.

RADY STAREGO LEKARZA

CHOROBY KRWI

W przeważnej liczbie t. zw. chorób krwi choroba nie dotyczy samej krwi, ile raczej organów, od których zależy jej wytwarzanie i krążenie, a więc od mlecza pacierzowego, różnych gruczołów i śledziony. Mikroskopijna analiza kropli krwi wykaże zawsze jasno braki w funkcjonowaniu tych organów, lub inne przyczyny, wpływające na zmianę stosunku czerwonych i białych ciałek krwi, szybkości obiegu i t. p., co już w medycynie po licznych badaniach zostało ustalone.

Pozatem, istnieją właściwe choroby krwi. Do nich należą różne formy niedokrwistości, zwane anemją, pochodzące z braku barwnych ciałek krwistych, hemoglobiny. Przyczyną anemji może być znaczna utrata krwi przez krwotoki i rany, różne zatrucia, jak np. ołowiem, robaki, pasorzyty krwiste (przy malarji) i t. p.

Nagłą utratę krwi można wyrównać przez transfuzję krwi innego zdrowego człowieka.

Mniejsze, ale stałe zubożanie krwi przy krwotokach nosowych i hemoroidach może również doprowadzić do anemji. Środkiem zaradczym na to są różne lekarstwa, w których skład wchodzi żelazo i radjoaktywne substancje, np. thorium X. Skuteczną też może być kuracja powietrzna w górach lub nad morzem.

W wypadku t. zw. anemji złośliwej, nie wywołanej chorobą krwi, skuteczną bardzo jest dieta wątrobiana, t. j. spożywanie jaknajwięcej wątroby zwierzęcej, preparatów wątrobianych i lekarstw arszenikowych. Podobny dodatni skutek wywołuje spożywanie świeżego żołądka wieprzowego lub specjalnie z niego preparowanego proszku.

Bardzo często przyczyną anemji jest tasiemiec, żyjący we wnętrznościach człowieka. Oczywiście, jedynym na to ratunkiem jest usunięcie pasorzyta.

Rzadko już dzisiaj, dzięki szczęśliwemu zniesieniu używania gorsetów i sznurówek, spotyka się dzisiaj, typowa dawniej anemja młodych dziewcząt, zwana blednica.

Żółtaczka jest również chorobą krwi, spowodowaną złem funkcjonowaniem śledziony. Można ją usunąć zapomocą chirurgicznych zabiegów. Obok tego specjalną formą chorób krwi jest nadprodukcja ciałek białych. Działać wtedy trzeba znowu na śledzionę, mlecz pacierzowy i gruczoły. Najskuteczniejsze są tutaj stosowania promieni Roentgena lub radjum.

Łódzka wystawa

pochodząca ze zbiorów Bartoszewiczów.

Na początku kwietnia odbędzie się w odnowionym lokalu ratusza w Łodzi otwarcie miejskiej galerji obrazów, pochodzących ze zbiorów Bartoszewiczów, zaofiarowanych, jak wiadomo temu miastu. Do Łodzi nadeszła już część transportu, zawierająca szereg wydawnictw z 15 i 16-go wieku.

W zbiorach znajduje się wiele białych kruków bibljofilskich. Jest też zbiór autografów, listów wybitnych Polaków, jak Naruszewicza, Zygmunta Krasińskiego i innych.

Z PRZEMYSŁU CERAMICZNEGO

Niedawno odbył się w Warszawie doroczny zjazd Członków Związku Fabryk Wyrobów Ogniotrwałych, Kamionkowych Ceramiki Szlachetnej.

Dokonano wyboru Władz Związku na r. 1930. Prezydjum Związku stanowią:

pp. inż. Piotr Dąbkowski, — prezes,

inż. Wincenty Klępacki —wiceprezes,

dyr. Zygmunt Bieberstein, — wice-prezes.

Poza sprawami organizacyjnemi omawiano szereg spraw bieżących; stwierdzono ciężki stan przemysłu ceramicznego w Polsce; zwrócono specjalną uwagę na ogromny napływ zagranicznych wyrobów ceramicznych w r. 1929. Przywóz wyrobów szamotowych, kamionkowych i porcelanowych utrzymał się w r. ub. przeważnie na poziomie 1928 r., natomiast import wyrobów fajansowych wzrósł o 12 proc. Napływ wyrobów zagranicznych staje się tembardziej zastraszającym, jeżeli zważymy, że krajowe wytwórnie zmuszone były w roku ubiegłym ograniczyć pracę do kilku dni w tygodniu, a obecnie niektóre noszą się nawet z zamiarem całkowitego unieruchomienia swych warsztatów.

Postanowiono przedstawić stan obecny tego przemysłu miarodajnym czynnikom, przez złożenie odpowiednich memorjałów do Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie i w Sosnowcu, do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, do Ministerstwa Skarbu, do Ministerstwa Komunikacji i do Ministerstwa Pracy.

Na zaproszenie „The Ceramic Society" w Anglji uchwalono wysłać do Stoke - on - Trent delegata na jubileuszowy obchód Josiah'a Wedgwood'a, przypadający w miesiącu maju r. b.

Następny Zjazd Członków Związku ma się odbyć w miesiącu lipcu r. b.

WARSZAWA NA WYSTAWIE
KOMUNIKACYJNO - TURYSTYCZNEJ.

Na posiedzeniu komitetu wystawowego pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego uchwalono między in., że magistrat m. stoł. Warszawy weźmie udział w tegorocznej międzynarodowej wystawie komunikacyjno - turystycznej w Poznaniu. Warszawa posiadać będzie własne stoisko, którego miejsce będzie niebawem ustalone. Narazie uchwalono wystąpić o kredyt na ten cel w wysokości 30.000 zł. Projektowane jest, że tramwaje warszawskie wystąpią na wystawie oddzielnie. Niezwłocznie przystąpiono też do kompletowania eksponatów do powyższego stoiska.

Stow. turystyczne i krajoznawcze oraz organizacje przemysłu turystycznego otrzymały zaproszenia do wzięcia udziału w konferencji delegatów komitetów powołanych do życia w poszczególnych województwach dla przygotowania działu turystycznego na tegorocznej międzynarodowej wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu.

Konferencja odbyła się w piątek. 21 b. m., w lokalu Pol. Tow. Krajoznawczego w Warszawie. Wywołała ona duże zainteresowanie we wszystkich województwach.

Z ramienia dyrekcji wystawy w Poznaniu wziął w konferencji udział jeden z jej dyrektorów b. wojewoda p. Moskalewski, który bawił w tym celu w ostatnich dniach w Warszawie i odbył szereg konferencyj wstępnych.

Okazało się, że dział turystyczny wystawy, który pierwotnie miał się mieścić w dawnym pawilonie samorządowym, następnie w pawilonie przemysłu spożywczego, jest obecnie projektowany w jednym z najokazalszych pawilonów wystawy, a mianowicie w pawilonie, który w r. z. zajęty był przez przemysł metalowy.

Wydz. farm. Un. Warszaw.
otrzymał nowy gmach.

W dniu 12 b. m. odbyło się przekazanie przez prezesa Komitetu Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego Uniw. Warsz. prof. D-ra Bronisława Koskowskiego na rzecz U. W. gmachu przy ulicy Przemysłowej 25. Akt przejęcia podpisał w imieniu Uniw. Warsz. J. M. Rektor Prof. Dr. T. Brzeski, w kancelarji notarjusza p. Bolesława Zembrzuskiego, który całą transakcję przeprowadził bezinteresownie, dając tem dowód wysokiego poczucia obywatelskiego.

GDZIE SIĘ BAWI WARSZAWA?
1,481 TYS. BILETÓW DO KIN I TEATRÓW SPRZEDANO W LUTYM.

Podług danych za m. luty, kinematografy stolicy zwiedziło w tym czasie 1.188.023 osób, gdy w styczniu 1.398.445, teatry w lutym 69.729, w styczniu 73.861, koncerty w lutym 13.020, w styczniu 8.901, teatrzyki w lutym 73.288, w styczniu 81.355, zawody sportowe w lutym 26.802, w styczniu 54.079, cyrk w lutym 46.815, w styczniu 64.990, wreszcie imprezy sporadyczne w lutym 63.468, w styczniu 78.009.

Ogólna frekwencja wyniosła tedy w lutym 1.481.145 osób, gdy w styczniu stanowiła ona 1.759.640 ze względu na dłuższy miesiąc.

Wpływy z podatku widowiskowego od kasy miejskiej wyniosły w lutym 725.333 zł. 3 gr. (z tego kinematografy dały 612.825 zł. 81 gr.), gdy w styczniu wyniosły one 840.437 zł. 23 gr. (z tego kinematografy dały 730.843 zł. 25 gr.).

Subsydja, udzielone różnym instytucjom społecznym i filantropijnym pod postacią całkowitego, względnie częściowego zwolnienia od podatku widowiskowego, wyniosły w lutym 116.205 zł. 25 gr.

Zjazd
instytucyj ratowniczych.

W niedzielę, 23-go b. m. odbędzie się w Warszawie 2-gi zjazd przedstawicieli Pogotowi Ratunkowych z całej Polski.

Obrady rozpoczną się o godz. 10-ej w sali Rady Miejskiej i będą zagajone przemówieniem prezesa Zarządu Warszawskiego Pogotowia Dr. Józefa Zawadzkiego, następnie dwunastu zapisanych do głosu mówców wypowie swe referaty.

O godz. 13-ej w ogrodzie Saskim na budynku teatru Letniego, odbędą się pokazy ćwiczeń ratowniczych warszawskiej straży pożarnej łącznie z Pogotowiem oraz pokazy przeciwgazowych drużyn Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Warszawskiego Pogotowia Ratunkowego zwraca uwagę rodziców i opiekunów dzieci, iż od godz. 13-ej do 14-ej, alejami ogrodu Saskiego przebiegać będą samochody straży i Pogotowia.

Rozszerzenie spółdzielni
urzędników M. S. W.

Magistrat uchwalił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o zwrócenie się do ministerstwa robót publicznych o odstąpienie miastu terenu państwowego, położonego przy zbiegu ul. Łowickiej i Narbuta celem dalszej aljenacji na rzecz spółdzielni mieszkaniowej urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wieści z kraju
(Od własnych korespondentów).

KRONIKA LWOWSKA

LWÓW. — WYKRYCIE ZŁODZIEI ZNACZKÓW POCZTOWYCH. — Udało się wykryć sprawców włamania do tut. urzędu pocztowego, którzy skradli znaczki wart. ponad 300.000 zł. Usiłowali oni w Złoczowie w hurtowni tytoniowej nr. sprzedać Mojżeszowi Perlmutterowi znaczki wart. kilka tys. zł. za 20 proc. ich faktycznej wartości. Perlmutter jednak oferty nie przyjął.

W dalszym ciągu stwierdził tut. Urząd Śledczy, że blatnikiem, u którego towar został zamagazynowany był Daniel Hilzman. Sprawcami włamania okazali się trzej bracia Józef, Włodzimierz i Marjan Bobelowie oraz pocztyljon Michał Majchrowicz. Marjan Bobela widząc, że wszystko stracone, usiłował popełnić samobójstwo wykonując akrobatyczny skok z biura Wydz. Śl. na chodnik, ale nic mu się nie stało.

Cały łup odebrano i przyaresztowano również blatników w osobach: Lublinera, Henryka Neuera i Mosesa Kwartnera. Prawie wszystkie znaczki odzyskano z powrotem, dzięki umiejętności i sprężystemu prowadzeniu śledztwa przez kom. Schwarza i Balickiego.

KRONIKA ŁÓDZKA

ŁÓDŹ. — KUPCY KONFEKCYJNI W IZBIE SKARBOWEJ. — W Izbie Skarbowej interwenjowała delegacja kupców konfekcyjnych, która była przyjęta przez naczelnika Wydziału II p. Sidorskiego.

Delegacja złożyła p. naczelnikowi memorjał w sprawie zbyt wysokiego stosowania wymiaru podatku państwowego od dochodu, wskazując na to, że wskutek zastoju w przemyśle i panującego bezrobocia, daje się odczuć również dość pokaźne zmniejszenie dochodów przedsiębiorstw konfekcyjnych, co jednak nie jest uwzględnione przy wymiarze podatku dochodowego.

Naczelnik Sidorski przyjął memorjał i wydał zarządzenie poszczególnym urzędom skarbowym, zbadania sytuacji w handlu konfekcyjnym i rozpatrzenia wszystkich odwołań w sprawie wymiaru podatku dochodowego, złożonych przez kupców branży konfekcyjnej.

ŁÓDŹ.—NA ROBOTĘ DO FRANCJI. — Bezrobotne rodziny tkackie, zamieszkałe w Łodzi, chcące wyjechać do Francji, mogą zgłaszać się do zapisu na listę kandydatów do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi, ul. Kilińskiego 52 codziennie do 25 marca rb. włącznie w godzinach między 12 a 14 (2-ga po południu).

Przy zapisie należy przedstawić dowód osobisty z fotografją, oraz świadectwa pracy, stwierdzające znajomość zawodu.

Kwalifikacji i przyjęcia kandydatów dokona delegacja generalnego francuskiego towarzystwa imigracyjnego, która w oznaczonym dniu przybędzie do Łodzi.

ŁÓDŹ. — INSPEKCJA SANITARNA. — Jak się dowiadujemy, w początkach kwietnia rozpocznie się na terenie naszego miasta wielka akcja sanitarna, która będzie miała za zadanie skontrolowanie, czy wszystkie zarządzenia władz administracyjnych, wydane w roku ubiegłym, zostały wypełnione. Kontrola obejmie w pierwszym rzędzie nieruchomości łódzkie, w których będą zbadane elewacje frontowe i podwórzowe, celem sprawdzenia czy były odświeżone, klatki schodowe, ustępy, śmietniki i t. d.

Poza tem kontrola sanitarna objąć ma zakłady fryzjerskie, hotele, lokale restauracyjne, jednem słowem wszystko, co ma wpływ bezpośredni na stosunki zdrowotne i higjeniczne w naszem mieście.

Ponieważ zarządzenia w sprawie uporządkowania wszystkich tych objektów wydane były już w ubiegłym roku, obecnie władze administracyjne i miejskie sanitarne, nie będą wydawały specjalnych zarządzeń, ograniczą się tylko do podania na kilka dni naprzód wiadomości o przystąpieniu do generalnej inspekcji. W interesie tedy wszystkich leży odpowiednie przygotowanie się do inspekcji i wydanie dyspozycji uporządkowania wszystkich objektów, które będą przedmiotem kontroli.

KRONIKA POMORSKA

BYDGOSZCZ. — ZNIŻKA BILETÓW NA BYDG. KOLEJACH POWIATOWYCH. — Uwzględniając obecne trudne położenie materjalne ludności, obniżyła z ważnością od dn. 1 kwietnia br. Dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych na przestrzeniach Bydgoszcz — Koronowo i Bydgoszcz— Wierzchucin począwszy od strefy VI bilety osobowe III klasy w środy i soboty o 25 proc. Bilety te są zwrotne i ważne tylko w dniu wykupienia. Przy nowym rozkładzie jazdy, który obowiązuje na okres letni od 1 kwietnia do 30 września br. są wszelkie możliwe udogodnienia uwzględnione. Rozkłady jazdy można nabyć na wszystkich obsadzonych stacjach Bydgoskich Kolei Powiatowych.

KRONIKA WILEŃSKA

WILNO. — ZASILANIE RYNKU PIENIĘŻNEGO WILEŃSZCZYZNY PRZEZ P. K. O. — W zrozumieniu potrzeb pieniężnych tutejszego rynku, Pocztowa Kasa Oszczędności nabyła 8 proc. listów zastawnych Tow. Kredytowego m. Wilna na sumę nominalną 330.700 zł. i 8 proc. listów na sumę nominalną dolarów 86.000, płacąc za te listy zgórą 860.000 zł. Cyfry powyższe świadczą wymownie, że działalność P. K. O. nie ogranicza się wyłącznie do zbierania oszczędności lecz również wydatnie pomaga instytucjom kredytowym w ich akcji kredytowej, nabywając emitowane przez nie listy zastawne.

WILNO. — PRZEWLEKŁE ZAŁATWIANIE ODWOŁAŃ OD PODATKÓW. — Urząd Wojewódzki w Wilnie otrzymał okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w którym Ministerstwo powiadamia, iż otrzymuje listy z zażaleniami na przewlekłe załatwianie odwołań, wnoszonych do władz nadzorczych od wymiaru podatków przez zarządy związków komunalnych.

W związku z tem M-wo Wewn. zwraca uwagę na postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 roku o postępowaniu administracyjnem, w którem określone są prekluzyjne terminy załatwiania spraw przez władze administracyjne.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

ZAWIERCIE. — MAGISTRACKI PROJEKT ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH. — Ogólna cyfra bezrobotnych w mieście, wynosi według danych urzędowych 4783 osoby, z których w tej chwili jeszcze 1878 osób korzysta z ustawowej akcji zapomogowej, reszta zaś otrzymuje zasiłki doraźne. Magistrat, w memorjale wysłanym do województwa przedstawił swój plan zatrudnienia bezrobotnych. Polega on na tem, że gdyby rząd przeznaczył dla miasta, zamiast zasiłków doraźnych, 120 tys. zł. subwencji miesięcznie, a miastu udałoby się zaciągnąć pożyczkę długoterminową w wysokości 60 tys. zł. miesięcznie przez sezon letni, pozwoliłoby to zatrudnić wszystkich bezrobotnych przez 3 dni w tygodniu na inwestycyjnych robotach miejskich. W razie akceptowania tego planu przez władze wojewódzkie, Magistrat już jest przygotowany na zatrudnienie w kwietniu 1300 osób.

Można się spodziewać, że plan ten spotka się z aprobatą władz wojewódzkich, a napewno z uznaniem społeczeństwa. Przez zastosowanie go da się uniknąć samej akcji zasiłkowej, która będąc złem koniecznem jest w istocie swojej demoralizującą, przez wykorzystanie okoliczności zapewni się miastu szereg gwałtownie potrzebnych inwestycyj, wreszcie, aczkolwiek na połowę dni roboczych — da się pracę wszystkim bezrobotnym.

SOSNOWIEC. — ZNIŻKA CENY CHLEBA. — W Czeladzi zaznaczyła się ostatnio poważna zniżka artykułów żywnościowych. Mimo ustalonej urzędowo ceny, wynoszącej 75 groszy za 2 kg. chleba, piekarze w Czeladzi pobierają tylko 60 groszy, a piekarnia mechaniczna obniżyła cenę chleba na 50 groszy za 2 kg.

Nr. 6775.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o nieważność małżeństwa przez Zofję Helenę Wandę z Witószyńskich 1-o v. Berkwistową, Chrenową, wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania na nieposłusznego prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Mikołaja Chrenowa, niewiadomego z pobytu, aby w dniu ? maja r. 1930 o godz. 11 przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.

Warszawa, d. 20 marca 1930 r.

Sędzia (—) Ks. M. Bojanek.
Notarjusz Sądu (—)ks. P. Loeve.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologia" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się.
Wydział ogłoszeń: Warszawa, Szpitalna 12, tel. 90 - 67.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.